

OKŁADKA

NOWEJ HUTY

OKŁADKA

Nr 39 (824)

30 IX — 6 X 1972 r.

50 gr



Podczas obrad plenum KF PZPR w HiL.
Fot. ST. GAWLIŃSKI

...równać w górę, uciekać od przeciętności

Z OBRAD PLENUM KF PZPR

W dniu 28 bm. odbyło się plenarne posiedzenie KF PZPR HiL poświęcone niezmiernie ważnym w życiu partii zagadnieniom, mianowicie działalności ideowej, politycznej i wychowawczej. Tradycją już jest w pracy hutniczej organizacji partyjnej omawianie tych spraw co roku: bilansowanie osiągnięć, określanie braków, wytyczanie głównych kierunków działania na przyszłość.

Udział w obradach plenum wziął m. in. kierownik Wydziału Propagandy KW tow. Jan Broniek. Obecni także byli zaproszeni goście — młodzież ZMS, przedstawiciele Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL, działacze społeczni.

Referat obrazujący aktualną sytuację organizacji partyjnej Huty im. Lenina w dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej, wygłosił sekretarz KF tow. Józef Nowotny. Następnie odbyła się dyskusja. Głos w niej zabrali towarzysze: Miodowicz, Kołodzchenko, Brą-

giel, Cisowski, Kudła, Pietroń, Łukasik, poseł Kuraś oraz kierownik Wydz. Prop. KW — Broniek.

Wysoko należy ocenić tę dyskusję. Była bardzo konkretna, rzeczowa i krytyczna. Towarzysze bardzo szczerze obnażali braki występujące w działalności frontu ideologicznego, wskazywali na źródła istniejących słabości. Myślę, że taki właśnie tok rozumowania, nie upajanie się tym co już dokonaliśmy, ale stawianie przed sobą nowych zadań, odpowiada potrzebom dzisiejszym w pracy partyjnej i określa kierunki koniecznego działania na przyszłość.

Trafnie scharakteryzował to co najistotniejsze tow. Nowotny. Powiedział on „każdy członek partii musi równać w górę, musi uciekać od przeciętności”. Nie może być mowy o świadomym i skutecznym realizowaniu — każdy na swym odcinku pracy — polityki oraz zadań partii, bez stałego kształtowania postaw ideowego zaangażowania w budownictwie socjalistycznym, bez pogłębiania swej wiedzy, podnoszenia świadomości marksistowskiej. Wszystkich członków partii musi cechować jedność poglądów i postaw: zarówno w pracy, jak i w środowisku rodzinnym. Ponadto — wysoki poziom moralno-etyczny, odpowiedzialność w pracy, świadoma dyscyplina społeczna.

Dużo uwagi poświęcono w dyskusji sprawie rangi i wy-

chowawczej roli zebrania partyjnego. Podkreślano, że zebrania powinny być dobrze przygotowane, mają one być forum rozstrzygnięcia najważniejszych problemów organizacji partyjnej oraz platforma swobodnej wymiany myśli.

Wielokrotnie przewijała się też w dyskusji problematyka szkolenia i orzecznictwa partyjnego. Akcentowano, że w dziedzinie szkolenia zrobiliśmy wprawdzie duży postęp, ale musimy dalej wiele wysiłku poświęcić doborowi najsurowszych form i metod szkolenia. W orzecznictwie partyjnym występuje u nas nieprawidłowy stosunek nakładanych kar. Za mało sto-

(Dokończenie na str. 2)

W piątek odbyła się w HiL uroczysta inauguracja nowego roku szkolenia partyjnego. Zebranych w sali teatralnej wykładowców, lektorów i członków komisji szkoleniowych powitał sekretarz KF PZPR tow. E. Cisowski. Następnie referat programowy na temat „Głównych kierunków w rocznym szkoleniu” wygłosił sekretarz KF tow. J. Węgiel. Położył on nacisk na konieczność przejęcia tegorocznego szkolenia partyjnego treścią ideową, patriotyzmem i żarliwością. Zwrócił uwagę na potrzebę jeszcze lepszego wyposażenia gabinetów pomocy szkoleniowych w HiL w sprzęt techniczny, jak filmy, rzutniki itp. Po wystąpieniu tow. Węgla

Inauguracja szkolenia partyjnego w HiL

odbyło się wręczenie przodującym lektorom, wykładowcom i członkom komisji szkoleniowych podziękowań na piśmie od egzekutywy KF za wniesiony wkład pracy.

Zebrani obejrzeni film „Sól ziemi czarnej”. (Jd)



Prezydium plenum KF PZPR — przemawia sekretarz Józef Nowotny.

Przed Krajową Radą Wnalezczości

W IV kwartale bieżącego roku zbierze się w Łodzi Sejmik Wnalezców czyli Krajowa Rada Wnalezczości. Ostatnia taka narada odbyła się w Warszawie w 1966 r. Od tego czasu upłynęło wiele lat i dużo się zmieniło w gospodarce naszego kraju. Zmiany te pociągają za sobą konieczność nowelizacji przepisów prawa wynalazczego co jest czynione od kilku już lat i spodziewać się należy ogłoszenia nowelizacji prawa właśnie na Krajowej Radzie Wnalezczości.

Tak ważne wydarzenie w ruchu wynalazczym, jak krajowa narada, jest zawsze witane przez wynalazców i racjonalizatorów jeszcze lepszymi wynikami i osiągnięciami racjonalizatorskimi.

Należy sądzić, że racjonalizatorzy huty, którzy zawsze byli w czołówce inicjatorów czynów, również i tym razem z okazji Krajo-

wej Rady Wnalezczości wzmogą wysiłki, efektem czego będą nowe coraz cenniejsze projekty wynalazcze. A na tym polu mamy w hucie dużo do zrobienia, gdyż wyniki i półroczna br. w ilości zgłoszonych i zastosowanych projektów są gorsze od wyników I półroczu 1971 roku.

Co prawda wyniki ekonomiczne za I półrocze 1972 roku są lepsze (180,3 mln zł) od wyników I półroczu 1971 roku (156,1 mln zł) ale przy średnim cyklu realizacji projektów, który w HiL wynosi ok. 2 lat, uzyskane efekty pochodzą z projektów z lat ubiegłych, natomiast obniżenie się ilości zgłoszeń i zastosowania projektów w I półroczu 1972 roku odbija się na wynikach 1973 i 74 roku.

Sądzić należy, że obecnie po okresie wakcyjnym w przededniu Krajowej Rady Wnalezczości racjonalizatorzy huty nadrobili powstałe niedobory w ilości zgłoszonych projektów w czym powinien pomóc ogłoszony ostatnio Turniej Młodych Mistrzów Techniki na rok 1972 oraz przygotowywana tematyka racjonalizatorska na rok 1973. Mgr inż. ALBIN KSIENIEWICZ

ROŚNIE MŁODE ZAPLECZE

Oprócz wartości zespołowych, których wyróżnieniem było zdobycie przez juniorów Hutnika trzeciego miejsca na Mistrzostwach Polski w piłce nożnej, poprawiają się również indywidualne umiejętności piłkarskie poszczególnych zawodników. Na najbliższy mecz międzypaństwowy z Rumunią, powołany został do reprezentacji Polski, kolejny wychowanek Hutnika — Janusz Szumny. Duże szanse awansu mają również Edward Gilski, Zbigniew Mazanek i Grzegorz Kmity, którzy aktualnie są kadrowiczami Krakowa, i znajdują się także pod lupą selekcjonerów kadry Polski. Wszyscy wymienieni zawodnicy, pomimo iż są bardzo młodzi, gdyż mają przed sobą jeszcze dwuletni staż juniora, reprezentują już niezłe umiejętności piłkarskie, które mamy nadzieję — będą systematycznie podnosić. J. C.

Komunikat KS Hutnik

Zarząd Klubu Hutnik informuje swych sympatyków i kibiców, że jutro odbędą się następujące zawody sportowe w obiektach naszego klubu:

— godz. 11.00 w hali na Suchych Stawach odbędą się zawody o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy drużynami KS Hutnik — Carbo, Gliwice,

— godz. 15.00 na stadionie własnym odbędą się zawody piłkarskie o mistrzostwo II ligi pomiędzy KS Widzew Łódź — KS Hutnik.

Wszystkich sympatyków serdecznie zapraszamy w imieniu klubu.

Zawody strzeleckie

24 września odbyły się zawody strzeleckie o tytuł „Najlepszego strzelca” i „Najlepszej drużyny” wydziałów Huty im. Lenina, zorganizowane przez LOK.

Z 17 zespołów biorących udział w strzelaniu pierwsze miejsce zajęła drużyna z P-64 w składzie: Janina Pietak, Tadeusz Kieroński i Zbigniew Dobiega. Drugie miejsce zajął zespół z W-99, a trzecie P-63.

Indywidualnie najlepszym okazał się Jan Pietak z P-64 przed Mariuszem Michalkiem i Eugeniuszem Cichonem. (k)



Zima nie może nas zaskoczyć!

Ostatnie dni nie były zbyt przyjemne dla mieszkańców Krakowa. Obserwowaliśmy znaczne obniżenie temperatury, padał zimny, dokuczliwy deszcz. Turysty biorący udział w tradycyjnym „Rajdzie Leninowskim” wędrowali po górskich szlakach, mając śnieg pod nogami.

I mimo, że mamy kalendarzową jesień oznaki takiej właśnie pogody świadczą najwyraźniej, że zima zbliża się do nas z wielką krokami.

Zapobiegliwa gospodyni przygotowuje zimowe zapasy, uszczelnia okna. Czyni wszystko, aby zima jej nie zaskoczyła.

Tak samo nasi gospodarze — kierownictwo administracji wydziałów winno czynić przygotowania do zimy, a wszystko po to, aby robotnicy mieli jak najlepsze warunki pracy.

Co należy zrobić? Trzeba dokonać przeglądu dachów, oszklić powybijane okna, przygotować urządzenia odśnieżające i odmrażające tory kolejowe, zabezpieczyć się w odpowiednią ilość ciepłych ubrań. Jak z tego widać, pracy jest bardzo dużo, a nie są to przecież wszystkie czynności jakie nas czekają przed zimą.

Jak przebiegają prace związane z przygotowaniem huty do zimy? Przeprowadziłem na ten temat kilka rozmów. Jak się orientowałem wszędzie trwają prace przygotowawcze. Część postulatów zgłaszanych przez wydziały

zostały już zrealizowane. Np. w Pionie Głównego Energetyka na 1114 zadań, wykonano do dnia 15 bm. — 331. Reszta jest w trakcie wykonywania.

Z Oddziałem Zaopatrzenia Robotniczego przeprowadzane są rozmowy na temat zagwarantowania odpowiedniej ilości posiłków regeneracyjnych. Kto w mroźny dzień jadł ciepły posiłek, ten najlepiej wie, co oznacza ciepła, kaloryczna zupa.

Nigdzie nie powinno zabraknąć ciepłej odzieży. Zaopatrzeniowcy z Huty im. Lenina realizują ostatnie zamówienia.

Dba się również o zabezpieczenie zapasów rudy, węgla. Są one zgodne z normatywami.

Ale nie tylko tego typu przygotowania trwają. W Zakładzie Koksochemicznym przeprowadza się remonty zwrotnicy nr 1, jak i mostu przeładunkowego nr 2. Pełną parą trwają przygotowania do ogrzewania maszyn wadowych w okresie wielkich mrozów. Korzysta się tu z doświadczeń roku ubiegłego oraz pomysłów racjonalizatorskich pracowników Koksoelni. Wszyscy są przekonani, że ogrzewanie gorącym nadmuchiem — unikną w hutnictwie — będzie działało „na medal”.

Kończąc krótki meldunek z przygotowań do zimy, można napisać, że śnieg i mróz nie powinny zaskoczyć pracowników naszego kombinatu. Do zimy chyba będziemy dobrze przygotowani. (k)

Przodują

Dobrą postawę w pracy wykazuje załoga Kuźni. Wyróżnia się rytmiczną realizacją zadań, solidnością. Przedstawiamy grupę wyróżniających się pracowników. Są to: Stefan Paw — mistrz zmianowy, Bolesław Szeliga — I kowal, Mieczysław Burnóg — operator manipulatora, Bolesław Kutela — I kowal, Stanisław Tabor — I kowal, Emil Motyka — kowal operator, Piotr Ciemierz, Marian Górka, Czesław Kupczyk — I kowale, Marian Białczyk — brygadzi-
(Jd)

Fot. M. GLADYSEK



Z plenum KF PZPR

(Dokończenie ze str. 1) zatem więcej uwagi poświęcać młodzieży (nie tylko zorganizowanej w ZMS), wzmagać nad nią pracę wychowawczą, przygotowywać najlepszych, najaktywniejszych spośród młodych ludzi, do wstąpienia w szeregi partii.

Plenum KF podjęło uchwałę precyzującą najważniejsze zadania w działalności ideowo-wychowawczej i szkoleniowej.

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 27 BM. WL.	% planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych	100
Wyroby zasadowe	100
Wyroby szamotowe	101
Zakład Koksochemiczny	99
kosk ogółem	98
koksz wielkopiecowy	98
Aglomerownie HIL	103
aglomerat I	104
aglomerat II	104
Wielkie Piece	100
surówka	100
Stalownia HIL	103
stal ogółem	100
stal martenpowska	105
stal konwertorowa	103
stal elektryczna	103
Wydział Wlewnic	102
wlewnice	102
Wydział Walcowni Wstępne	103
kęsiska	101
kęsy	101
Walcownia Slabing	105
slaby	101
Walcownia Gorąca Blach	101
blacha	101
Walcownia Gorąca Taśm	105
taśma	105
Walcownia Drobną	104
profile drobne	101
walcówka	101
Walcownie	101

wyroby gorąco-walcowane 102
Walcownia Zimna Blach 100
blacha czarna 100
blacha ocynkowana 103
blacha ocynkowana ogólnie 98
i elektrolitycznie 101
Wydział Rur Zgrzewanych 92
rury stalowe 92
Wyd. Profil Głębłych w Bochni 101
profile gładkie 101
POSTÓJ WAGONÓW PKP PRZEKROZNY. Nienajlepiej przebiegała w minionym tygodniu rotacja taboru PKP. Kilkakrotnie limit postój wagonów został przekroczony. Oto średni czas postoju wagonów PKP w HIL: 20 bm. — 13,7 godz., 21 bm. — 13,1 godz., 22 bm. — 14,4 godz., 23 bm. — 11,1 godz., 24 bm. — 9,5 godz., 25 bm. — 9,5 godz., 26 bm. — 10,4 godz., 27 bm. — 11,1 godz. (jd)

Uwaga, rencistki!

Komisja d/s Kobiet Pracujących przy RZK HIL zawiadamia, że pierwsze po przerwie wakacyjnej „Spotkanie środowe” odbędzie się 4. X. br. o godz. 18 w kawiarni ZDK przy ul. Majakowskiego 2. Serdecznie zapraszamy!

Zdaje sobie sprawę, że nie zdołałem omówić całokształtu zagadnień, którymi zajmowało się plenum KF. Nie jest to jednak możliwe w jednej skromnej publikacji.

JERZY DANEK

Chuligański wybryk

Otrzymał meldunek bardzo źle świadczący o niektórych pracownikach ZRH HPR, „popisujących się” chuligańskimi wybrykami. Oto zdarzenie z dnia 27 bm. Osąd zachowania się tych ludzi wobec kobiety, pozostawiamy samemu Czytelnikom. Około godziny 6.30 rano wyjeżdżała bramą opodal Walcowni Slabing samochód „Star”, numer rejestracyjny KP 60-70. Wewnątrz wozu znajdowała się grupa haperowców.

Pełniąc wartość strażniczka poprosiła tych ludzi, aby wysiedli, pragnie bowiem skontrolować zawartość samochodu. Rozumiem, że żądanie to nie przypadło remontowcom do gustu. Komuś chciałoby się wysiadać z wozu? Strażniczka miała jednak prawo tego się domagać, chciała sumiennie wykonać powierzony jej obowiązek. Sądzę, że miała może jakieś podstawy, aby dokładniej obejrzeć wóz.

A reakcja haperowców? Najpierw odmówili wykonania polecenia. Gdy strażniczka nie opuściła łańcucha zagradzającego drogę, wysiedli w końcu, ale obrzucili kobietę obelżywymi słowami. Brawo, to się nazywa „dżentelmeńska” postawa! Później za słowami poszły czyny. „Dzielni” remontowcy obstąpili strażniczkę i przygnietli ją do burty samochodu. Byli mocno wybrudzeni smarami, którymi pomazali kobietę.

Teraz rzecz najdziwniejsza. Scenie tej przyglądało się z kabiny samochodu dwóch mistrzów: Ryszard Szczerowski i Marian Bugajski. Zachowali się jak na „wychowawców” załogi przystało, biernie przypatrując się wyczynom swych podwładnych. Nie zareagowali.

Bardzo żałuję, że nie mogę podać do publicznej wiadomości

W sierpniu i wrześniu br. w 36 na 40 istniejących grup partyjnych w P-62 odbyły się zebrania wyborcze grupowych. O poprawie w działalności naszej organizacji partyjnej, udoskonaleniu jej stylu pracy ideologiczno-politycznej, oraz konsolidacji wokół bieżącej polityki partii

świadczy fakt, iż w 90 proc. na grupowych powołano tych towarzyszy, którzy dotąd funkcję tę pełnili. Wskaźnik frekwencji na zebraniach był wysoki i osiągnął 96 proc. — liczne też były głosy w dyskusji.

Tematyka dyskusji obejmowała szeroki wachlarz zagadnień jak: pozytywne ustosunkowanie się towarzyszy do realizacji Uchwał VII Plenum i VI Zjazdu, której widomą oznaką były na przykład wprowadzone podwyżki płac dla nauczycieli, podwyższenie wysokości zasiłków chorobowych, czy objęcie ludności wiejskiej uspołecznionym leczeniem. Oprócz tych problemów ogólnopolskich w dyskusji wyraźnie przebiegał nurt troski o gospodarność naszego wydziału, co z kolei do- prowadziło, iż inicjatywa KC PZPR w akcji „Szukamy 20 miliardów” — wśród członków naszej organizacji znalazła gorących propagatorów i entuzjastów.

Smutny to rejestr i nie dodaję chwały, dobrej skądinąd i ofiarnej załodze.

JERZY DANEK

Mleko ze śmieciami

Jeszcze jeden eksponat świadczący o niechlujstwie przy rozlewaniu mleka przyniosła do redakcji pracownica Pionu Głównego Energetyka HIL ob. J. G. (nazwisko i imię znane red.). W półlitrowej butelce mleka, którą otrzymała w pracy, pełno było śmieci i brudu. Zawartość butelki, zaznaczam z nienaruszoną kapsłą, budziła obrzydzenie.

Jak poinformowała nas, nie jest to pierwszy przypadek dostarczania hutnikom mleka, które nie nadaje się do konsumpcji. Kto za to odpowiada? Sprawca na pewno sam się odezwie. Czekamy na podjęcie w Zakładach Mleczarskich takich kroków, które wykluczą na przyszłość dostarczanie klientowi śmieci i brudów, stanowiących zawiesinę w mleku. (jd)

Z przebiegu wyborów w grupach

Dalszy wzrost autorytetu organizacji partyjnej

Trzeba tu dodać, iż na tak szeroką tematykę w dyskusji miał wpływ klimat w jakim zebrania się odbywały. Wyrażna i odczuwalna poprawa w stosunkach międzyludzkich w naszej organizacji partyjnej, wzrost jej autorytetu, czemu w codziennej pracy wiele trudu i wysiłku poświęciła egzekutywa KZ i egzekutywy zmianowe OOP — stworzyły bazę, dla dyskusji szczerzej, odważnej i pozytywnej.

W wypowiedziach towarzyszy słyszano się również pytania o postulaty zgłoszone uprzednio we wnioskach. Ogólna ocena zebrań wyborczych w grupach partyjnych wypadła bardzo pozytywnie. W oparciu o tę ocenę i wnioski oraz uchwały — z optymizmem wkracamy w następną fazę kampanii wyborczej, która obejmie wybory do egzektyw OOP i KZ.

STANISŁAW KWARTNIK

Jak pracować, aby wyniki były jak najlepsze? Jak usprawnić gospodarkę materiałową? Jak udoskonalać organizację pracy? Jak najlepiej zabezpieczyć mienie społeczne i zachowanie tajemnicy służbowej? Jak podnieść dyscyplinę pracy — i lepiej pracować? Oto pytania, na które to-

To już 20 lat...



Migawki z balu w Bartkowej (jak widać — atmosfera była niemal karnawałowa). Piszemy o tym na str. 4. Fot.: S. GAWLIŃSKI

O POSTAWIE społecznika

Plenarne posiedzenie KF PZPR w Hucie im. Lenina odbyło się w dzień po plenum KC. Jakkolwiek problematyka plenum KC była inna niż naszego nowohuckiego posiedzenia, to jednak bez trudu można znaleźć pewne wspólne sprawy, które z racji aktualnej działalności partii, niewątpliwie się wiążą.

Omaliliśmy w hucie pracę ideowo-wychowawczą. Pracy ideowo-wychowawczej nie można rozpatrywać „w ogóle”, w oderwaniu od sytuacji w kraju i w naszym zakładzie, nie może być ona czymś diametralnie różnym od tego, co uchwalili i przyjął do realizacji VI Zjazd Partii. Jego program najogólniej mówiąc, stworzył ramy, które przez długi czas będą określać treść ideowej działalności w partii.

VI Zjazd podkreślił olbrzymie znaczenie, jakie ma w realizacji zadań doskonalenie pracy partyjnej. W uchwałach Zjazdu zwracano się uwagę również na to, że doskonalenie pracy wychowawczej jest procesem, a nie jednorazową kampanią.

Praca partyjna, sprawność i styl funkcjonowania partii, decydują o podniesieniu na wyższy poziom jej kierowniczej roli, o dalszym wzroście jej autorytetu i umocnieniu wpływu na społeczeństwo.

Towarzysz Gierek na ostatnim, VI plenum KC tak określił istotę kierowniczej roli partii:

Kierownicza rola partii polega na wytyczaniu celów socjalistycznego budownictwa, na stworzeniu jak najlepszych warunków dla ich realizacji i na kontroli jej przebiegu (...). W pracy tej winniśmy sprzyjać wszystkiemu, co służy wykonaniu programu i usuwać wszystko, co przeszkadza. Tak powinniśmy widzieć swoje aktualne zadania wszystkie organizacje partyjne i ich członkowie (...).

Na tym samym plenum sformułował on treść najbardziej niezbędnej dziś i wartościowej postawy, która powinna cechować członka partii. Tą najbardziej wartościową postawą — stwierdził — zastępującą na upowszechnianie i umacnianie jest ofiarna i bezinteresowna służba społeczna. Powinniśmy podnosić walory tej służby, odwoływać się do społecznikowskich tradycji i tworzyć nowe ich wzory. Tego rodzaju społecznikowskiej postawy trzeba nam więcej. Przynależność do naszej partii jest z samej jej natury zobowiązaniem do ofiarnej i wytrwałej służby społecznej. Tak powinniśmy traktować pracę w partii — na wszystkich jej odcinkach.

Gdyby w największym skrócie sformułować główną myśl referatu egzekutywy KF wygłoszonego na plenum w HIL przez I sekretarza tow. J. Nowotnego, jak i wypowiedzi w dyskusji, to niewątpliwie doszlibyśmy do wniosku, że treścią wszystkich wystąpień było kształtowanie wyobrażeń o pracy społecznej, jako o ofiarnej i bezinteresownej służbie w interesie społeczeństwa.

Ta służba wymaga wspierania wszystkiego, co pozwoli nam zamknąć w HIL rok jak najlepszymi rezultatami gospodarczymi, jak również zdecydowanie przeciwstawiania się wszelkim hamulcom odciągającym nas do tyłu, wszelkiemu pseudoreformatorskiemu gadulstwu, jakże często zastępującemu efekty w pracy nieprzemysłanym maksymalizowaniem zadań.

Plenum KF wniosło wiele istotnych, szczegółowych wskazań dotyczących wzmocnienia ofensywnej działalności partii w hucie w pracy ideologicznej. Do tych spraw powróćmy w innych publikacjach.

R. W.

Miesiąc upowszechniania oszczędności

Byłem obecny na uroczystej inauguracji miesiąca upowszechniania oszczędności, którym — jak co roku — będzie październik. Sam fakt umiejscowienia tego spotkania ludzi zainteresowanych rozwojem pięknej idei oszczędzania, w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej, świadczy o wadze jaką do tego zagadnienia przywiązują nasze władze.

Kilka własnych uwag i refleksji. Oszczędzanie toruje sobie w społeczeństwie drogę. Notujemy stały rozwój usług świadczonych przez popularną kasę świata pracy, jaką jest PKO. Rośnie ilość książeczek

oszczędnościowych, rosną stale sumy zaoszczędzonych i odłożonych na większe zakupy pieniędzy. Padło na tym spotkaniu bardzo znamienne stwierdzenie: to właśnie m. in. oszczędności społeczeństwa, „zdeponowane” w PKO pieniądze, są w chwili obecnej „językiem u wagi” decydującym o utrzymaniu stabilizacji rynkowo-pieniężnej w kraju.

Roła PKO jest zatem doniosła. A korzyści jakie uzyskują oszczędzający, są niewątpliwie. W naszym krakowskim regionie, akurat w czasie gdy inaugurowany był miesiąc upowszechniania oszczędności, su-

ma wkładów w PKO przekroczyła 10 miliardów złotych. Ładna, okrągła suma! Dodajmy jeszcze i to, że wkłady oszczędnościowe noszą charakter coraz bardziej stabilny. 10 lat temu wkłady za wypowiedzeniem stanowiły zaledwie 38 proc. całości. Teraz stanowią już 57 proc.

Na książeczkach terminowych, gdzie obowiązuje roczny okres „umowy” z PKO o przechowanie pieniędzy w zamian za wyższe odsetki (5 proc.), jest zdeponowana kwota 2,6 mld zł. Na książeczkach samochodowych — 1,4 mld zł. Przyrost wkładów, w związku ze wzrostem dochodów ludności, jest duży. Szacuje się, że PKO zakumuluje w br. około 75 proc. więcej pieniędzy niż w roku ubiegłym. Większe też będą wypłacane oszczędzającym odsetki. W tej chwili w okręgu krakowskim czeka na klientów PKO nieopodjęta z tytułu odsetek kwota ok. 200 mln zł.

O popularności usług PKO świadczy najlepiej ilość książeczek przypadająca na tysiąc mieszkańców. W Krakowie wskaźnik ten jest świetny: na tysiąc mieszkańców przypada 1.400 książeczek PKO.

Na co najczęściej oszczędzamy? Z rozważania, jakie w tej dziedzinie posiada PKO wynika, że ok. 27 proc. oszczędzających składa pieniądze na zakup mebli. Ok. 22 proc. na zakup telewizorów. Ok. 13 proc. na zakup zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, tyle samo — na zakup samochodów. Bardzo mało natomiast, na zakup ozdoby. Mniej niż 10 proc. oszczędzających.

Jak wspominałem, wysokość wkładów w naszym regionie, sięga 10 mld zł. Jednocześnie notujemy zadłużenie z tytułu

(Dokończenie na str. 6)



Jak się to stało, że słup ten uszedł uwadze osób odpowiedzialnych za stan bezpieczeństwa w naszej hucie? Nie potrzeba człowieka z bujną wyobraźnią, by sobie doświadczyć, jak wysokie mogą być straty, gdy dojdzie do zderzenia z tą przeszkodą stojącą na drodze nr 3 w kombinacie. A zagrożenie dla życia kierowców niebagatelne. Czas o tym pomyśleć dziś, by jutro nie powiedzieć, iż „mądry Polak po szkodził”.

JÓZEF ROSKIEWICZ

Inż. Stefanowi OPALSKIEMU

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki — składają Kierownictwo, Koleżanki i Koleżki Rejonu Inwestycji Walcowni Zimnych J-3.

Poprawa gospodarności, oszczędzanie surowców i materiałów jest ważnym czynnikiem, decydującym o utrzymaniu i przyspieszeniu wzrostu produkcji, zarówno w całej gospodarce narodowej, jak i w naszej hucie oraz poszczególnych wydziałach kombinatu. Nic więc dziwnego, że zagadnieniem tym poświęca się dużo uwagi. Sprawa jest o tyle istotna, że przyczynia się do wszechstronnego rozwoju gospodarki, a co za tym idzie — wzrostu stopy życiowej wszystkich ludzi pracy.

W poszczególnych wydziałach huty odbywają się spotkania podczas których ocenia się gospodarność. W ostatnim okresie narada taka odbyła się w Pionie Głównego Energetyka, który jest ważnym ogniwem w pracy huty, gdzie w poszczególnych wydziałach zatrudnionych jest parę tysięcy ludzi. Z tego też względu wydaje się ważnym przedstawienie pracownikom Huty im. Lenina, czytelnikom naszej gazety uwagę, jakie na naradzie padły. Tym bardziej, że dobre, pozytywne elementy, które wprowadzono w pierwszym półroczu br. można z powodzeniem stosować w innych wydziałach naszego kombinatu.

Na przykład Wydział Remontów Elektrycznych. W ostatnich miesiącach tego roku wprowadzono nową technologię do kierowania technologicznych maszyn elektrycznych. Zysk jaki się z tej innowacji przewiduje, to przedłużenie efektywnej pracy maszyn. Pozytywnie należy również ocenić uporządkowanie spraw związanych z organizacją pracy wydziału, a głównie uaktualnienie instrukcji stanowiskowych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na obowiązki i odpowiedzialność pracowników, dotyczącą właściwej gospodarki materiałowej.

Na poprawę warunków pra-

cy, a tym samym na wzrost wydajności miało pośrednio wpływ pomalowanie hal i pomieszczeń socjalnych wydziału. Sprawa to znana i oczywista — przyjemniej pracuje się w czystym, estetycznym pomieszczeniu.

Wykonanie prac remontowych — które wzrosło w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego — jest sprawą bardzo ważną. Potrze-

bach kombinatu. Nie oznacza to, że wszędzie w Pionie Głównego Energetyka jest dobrze. Ze nie ma tu braków. Narada, która się w TE odbyła, oceniła istniejący stan tylko jako zadowalający. To dobrze. Łatwiej coś usprawnić, jeżeli ma się przed oczyma obraz rzeczywisty patrzy się na świat bez różowych okularów. A usprawniać i poprawiać trzeba stale. Choćby dlatego, że od

Gospodarność sprawa pierwszoplanowa

by huty w tym zakresie stale rosną i bardzo często dochodzi do spiętrzenia remontów.

Kolejny przykład dobrej roboty można zaobserwować w wydziałach — Gazowym i Wodnym. W pierwszym do pozytywów zaliczyć należy obniżenie wielkości kosztów jednostkowych w pozycjach zależnych od wydziału, jak również obniżenie wskaźników techniczno-ekonomicznych w stosunku do wielkości planowanej, co daje oszczędność energii elektrycznej i wody przemysłowej.

W Wydziale Wodnym — pozytywnym elementem jest osiągnięcie dobrych wyników w zakresie kosztów jednostkowych oraz wskaźników zużycia energii elektrycznej.

I jeszcze jeden pozytywny moment — zwiększenie produkcji w godzinach szczytu przez W-80 przy jednoczesnej obniżce kosztów.

Podane przykłady są optymistyczne. Celowo podałem tylko pozytyw, wybierając jednocześnie takie momenty, które można z powodzeniem wprowadzić w innych wydziałach kombinatu.

pracy całej załogi TE zależy jej fundusz zakładowy. Pion ma doświadczenie z roku ubiegłego, gdy fundusz zakładowy był zagrożony. Dlatego wszystko co robią — czynią również we własnym interesie.

W jakim kierunku idą prace kolektywne w sprawie dalszej poprawy działalności gospodarki wydziałów TE? Dokona się kolejnej analizy programów zamierzeń organizacyjno-technicznych w celu dalszego rozszerzenia i uzyskania dodatkowej obniżki kosztów własnych, będzie się zwracać baczną uwagę na poprawę dyscypliny pracy, ożywi się ruch racjonalizatorski drogą organizowania konkursów, jak również opracowania przystępnej dla wszystkich pracowników tematyki racjonalizatorskiej.

Sprawy gospodarności w Pionie Głównego Energetyka są niezwykle istotne. Tak samo jak w całej hucie. Dlatego prace związane z usprawnianiem działania na każdym odcinku — trzeba stale rozwijać.

W. KACZMARSKI



Dla potrzeb budowy huty „Katowice” zakupiliśmy w Wielkiej Brytanii potężne katarpile, które niwelują teren pod przyszłą budowę. Fot. J. PODLECKI

DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu kierownictwa huty składamy Wam serdeczne podziękowania za doskonałą postawę i godne reprezentowanie naszego kombinatu na trasach XVII Rajdu Przyjaźni „Szlakami Lenina”.

Gratulujemy Wam zdobycia kolejnych nagród i wyróżnień a przede wszystkim głównej nagrody — pucharu CRZZ. Stanowicie one zastępową rekompensatę za Wasze wysiłki, hart i odporność, wykazaną w trudnych warunkach tegorocznego rajdu, szczególnie na dłuższych trasach.

Sukcesy te są rezultatem dobrego przygotowania i organizacji, zapewnionej przez szeroki, ofiarny aktyw naszego Oddziału PTTK oraz wysokich kwalifikacji, entuzjazmu i przywiązania do różnych form turystyki wielu setek naszych hutników-turystów i członków ich rodzin. Ich war-

Do Zarządu Oddziału PTTK i braci turystycznej Huty im. Lenina

Podziękowanie dla PTTK i turystów z HiL

Większa fakt, że zostały osiągnięte w ramach rozpoczętych już obchodów zbliżającej się 50 rocznicy powstania Związku Socjalistycznych Republik Rad.

Zapewniamy Was, Drodzy Przyjaciele, że doceniamy w pełni i zawsze popieramy dalszy rozwój wszelkich rodzajów turystyki wśród naszych

hutników — jako jednej z najwartościowszych form wypoczynku po pracy.

Dziękując za dotychczasowe, piękne wyniki Waszej działalności, życzymy Wam równocześnie wielu niezapomnianych wrażeń i przeżyć na turystycznych szlakach.

KIEROWNICZY KOLEKTYW HUTY IM. LENINA

Z poselskiej teki

Od przerobu do miernika pracochłonności

Od kilku już lat w przedsiębiorstwach budowlanych, remontowych... toczy się dyskusja nad kryteriami wartościowania robót, rozliczania efektów ekonomicznych. Dotąd obowiązującym w tym względzie miernikiem jest wielkość przerobu. O wielkości przerobu decyduje jak wiemy, rozmach przedsięwzięcia — budowy, zadania remontowego, co w praktyce produkcyjnej staje się nonsensowne. Bowiem mała, dodajmy: precyzyjna lecz nieefektywna robota, wymagająca ślęczenia fachowców, dużego nakładu pracy — „nie opłaca się”. Między innymi, w ten sposób powstały zaniedbania w budownictwie towarzyszącym — pawilonów handlowo-usługowych o wielorakim przeznaczeniu, wymagających koncentracji środków na małym obiekcie; w realizacji budynków socjalnych — pracochłonnych a mało efektywnych.

Temat ten podejmuje się dość często w dyskusjach prywatnych, na zebraniach, konferencjach. Dużo uwagi, „przerobowemu problemowi”, poświęcało kierownictwo gospodarstwo polityczne huty, a także zainteresowanego przedsiębiorstwa — Zakładu Remontów Hutniczych. Dotarł on wreszcie do Sejmu. Sądząc po przychylniej atmosferze politycznej, która toruje drogę zmianom w naszej gospodarce — zmianom mającym zdrowe podstawy ekonomiczne i logikę, należy się spodziewać jego rychłego rozwiązania.

Właśnie w czasie ostatniej z moich rozmów (kilka tygodni temu) z Kazimierzem Kurasiem, dowiedziałam się, że poseł wniósł do rozpatrzenia na Komisję Sejmową Przemysłu Ciężkiego i Maszynowego, projekt dezyderatu w interesującej nas sprawie. Uznanie on został za uzasadniony i słuszny. W dalszej kolejności, dezyderat nr I, uchwalony

przez Komisję, przekazany został 22 czerwca br., ministrowi Lejkakowi.

Interesują mnie losy owego dezyderatu. Czy towarzyszący wiadomo coś na ten temat — zwracam się do pana Kurasia, który kilka dni temu odwiedził naszą redakcję.

— Wszystko jest na dobrej drodze. Z uśmiechem świadczącym o szansach powodzenia słusznej sprawy i włościwia mu werwa, tow. Kuraś szpera w swojej tecce, wypieloniję bieżącymi materiałami, notatkami...

O, proszę mamy odpowiedź. Podaje pismo uzyskane od ministra przemysłu ciężkiego i maszynowego.

Ze względu na wagę problemu i wiążącą odpowiedź, cytuję odnośny fragment korespondencji ministra: „...do rozpatrzenia zagadnienia został opracowany projekt zmiany dotychczasowego rozliczania hutniczych przedsiębiorstw remontowych, w oparciu o nowy miernik tzw. „kosztorysową wartość przetworzenia” tzn. dotychczasowa wartość przerobu pomniejszona o kosztorysową wartość materiałów.

Projekt ten po rozpatrzeniu i przekonsultowaniu z Ministerstwem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, Narodowym Bankiem Polskim, zostanie przesłany do Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w celu ostatecznego zatwierdzenia.

W związku z powyższym oraz koniecznością przygotowania przedsiębiorstw remontowych do nowego systemu rozliczania, wprowadzenie nowego systemu nastąpiłoby ewentualnie od 1 stycznia 1973 roku”.

Tak więc, jeszcze jedno ważne w konsekwencjach ekonomicznych zagadnienie zostanie odpowiednio uregulowane, co ma również ogromne znaczenie dla kombinatu i ZRH.

H. RÓŚIEK

XVII entralny Międzynarodowy Turystyczny Rajd Przyjaźni „Szlakami Lenina” uznany jest za największą tegoroczną imprezę turystyczną w naszym kraju. W rajdzie tym wzięło udział prawie 6.000 osób. Uczestnicy rajdu, z CSRS, NRD, Bułgarii, Węgier, ZSRR i Polski, wędrowali trasami górskimi, pieszymi (nizinnymi), kolarskimi i motorowymi — wiadcącymi po najpiękniejszych partiach Tatr, Podhala i Beskidów. Huta im. Lenina — jak zawsze — wystawiła najliczniejszą, mocną ekipę liczącą 717 uczestników.

W sobotę 23 bm. odbyło się w miasteczku namiotowym turystów HiL pod Krokwią spotkanie przy ognisku działaczy turystycznych z przedstawicielami władz. Hutnicy gościli tutaj m. in. przedstawiciela Wydz. Propagandy KC PZPR tow. Z. Kulczyckiego, przewodniczącego Kraj. Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fiz. i Turystyki J. Krecielewskiego, członka Prezydium ZG PTTK T. Rycerskiego, przewodniczącego WKKFiT M. Ofiarskiego, przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Rajdu Przyjaźni J. Krecielewskiego, wiceprzewodniczącego Zarządu Okręgu PTTK

Turyści z Huty im. Lenina zdobyli I nagrodę w Rajdzie Przyjaźni

J. Doeninga. Obecni też byli goście z Czechosłowacji i NRD, turyści z Zakładów HCP w Poznaniu, z FSO na Żeraniu.

Spotkanie poprzedziło zwiedzenie bardzo przyjemnej wystawki pucharów rajdowych, proporzyców i odznak, zorganizowanej przez turystów HiL w jednym z namiotów. Następnie, mimo deszczu ze śniegiem, bawiono się przy ognisku, wspomniano turystyczne „wyprawy”, rajdy i wycieczki. Atrakcją był pieczone na rożnie baran. Jestem zdania, że gdyby dopisała pogoda spotkanie to należałoby bez wątpienia do bardzo udanych.

Inną niż zazwyczaj „oprawę” miało wręczenie honorowych odznak PTTK i wyróżnień: odbyło się to w namiocie, w blasku płonącego ogniska. Złotą Odznaką PTTK udekorowani zostali: I sekretarz KF PZPR Józef Nowotny, dy-

rektor naczelny HiL Józef Błaszczak, wiceprzew. Zarz. Oddziału PTTK HiL Zdzisław Gudowski, Srebrną Odznaką PTTK — działacz turystyczny z huty Włodzimierz Dziedzienielewicz. Plakietki „Światowida” otrzymali: sekretarz KF PZPR HiL Józef Węgiel, sekretarz RZK Stanisław Ptasnik, działacze turystyczni z huty Ryszard Bielecki i Stanisław Gałek.

W czasie spotkania wymieniono z zaprzyjaźnionymi zakładami upominki i propozycje.

W niedzielę 24 bm. odbyła się w Poroninie, opodal pomnika Włodzimierza Lenina, manifestacja uczestników Rajdu Przyjaźni. Wzięli w niej udział m. in. wiceprzewodniczący CRZZ Roman Stachoń, sekre-

tarz KW PZPR Kazimierz Barwacz, przew. GKFFiT Włodzimierz Rzeczek, radca ambasady ZSRR w Warszawie Włodzimierz Czugałow, konsul ZSRR w Krakowie Michał Nowickow.

Znicz zapalili ogniem pobranym z wielkiego pieca HiL — turyści motorowi z naszej huty. Po wystąpieniu okolicznościowych przemówień, delegacje zakładów pracy i poszczególnych drużyn rajdowych, złożyły u stóp pomnika Lenina wiązki oraz wiązanki kwiatów.

Następnie w Zakopanem, na stadionie Pod Krokwią, odbyła się defilada uczestników imprezy. W XVII Rajdzie Przyjaźni Szlakami Lenina odnieśliśmy znowu duży sukces. Turyści HiL zdobyli I nagrodę — puchar kryształowy CRZZ — za całokształt działalności turystyczno-organizacyjnej oraz za najliczniejszy udział we wszystkich dyscyplinach rajdu.

Świetnie spisali się też motorowcy HiL. W liczbie 153 (60 pojazdów) uczestniczyli w rajdzie na trasie Nowa Huta — Zawoja — Zakopane. Klub Motorowy „Tandem” zajął I miejsce i zdobył puchar, otrzymał też wyróżnienie za najlepsze wyniki w konkurencjach LOK-skich. Do posiadanych już trofeów przybyło znowu szereg dyplomów i nagród rzeczowych. Szczególnie dobre wyniki osiągnęły dwie drużyny z Wydz. W-96.

Wspomnę jeszcze o wyróżnieniach jakie otrzymali za aktywny udział w pracach Komitetu Organizacyjnego Rajdu Przyjaźni przedstawiciele naszej huty. Złotą Odznaką TPPR udekorowany został sędzia główny rajdu Jerzy Zgala, a Złotą Odznaką PTTK — działaczka KTG Małgorzata Ostrowska.

Wszystkim turystom huty należy wyrazić serdeczne podziękowanie za godne reprezentowanie naszego zakładu i za wzorową postawę na trasach XVII Rajdu Przyjaźni. Szczególnie serdecznie podziękowanie należy się organizatorom hutniczego miasteczka namiotowego Pod Krokwią, którzy, mimo deszczu, śniegu i zimna — dobrze wywiązały się z powierzonych im zadań.

Na str. 8 zamieszczamy foto-reportaż z Rajdu.

JERZY DANEK



Ekipa motorowców prezentowała się b. dobrze.

Fot. S. GAWLINSKI

Przykład dobrej roboty

Pracownicy „Mostostalu” — KGR — 5, przeprowadzili wymianę belek podsuwnicowych w hali pieców węglnych Walcowni Zgniatacz w dniach 6. 9 do 12. 9 br.

Przy wymianie belek zachodzi konieczność wyłączenia z pracy kilku pieców, co ogranicza produkcję. Kierownictwo wydziału inż. inż. Antańczyk i Konieczny oraz mistrzowie — Majka i Greń zaapelowali do załogi o podjęcie zobowiązania — skrócenia planowanego remontu wynoszącego 180 godzin — o 36 godz.

Brygady Kaletki, Kaczmarczyka, Walkowiaka, Sochy, Nowaka podjęły to zobowiązanie. I nie tylko podjęły, ale również — co jest bardziej istotne — wykonały.

Wśród ofiarnie pracujących robotników wyróżnić należy monterów: Szłękę, Kaletkę, Pasterniaka, Wasilę, Grunika, Kleibase, Gładysa, Ferdka, Matuszczyka, Piotrowskiego i Kundyma, spawaczy: Jednoczka, Nowaka, Kuslaka i Witońskiego.

Realizacja zobowiązania pozwoliła skrócić okres ograniczonej produkcji P-60 w czasie realizacji napiętych zadań produkcyjnych za co załoga P-60 składa pracownikom „Mostostalu” serdeczne podziękowanie.

Efekty produkcyjne uzyskane z tytułu skrócenia czasu wymiany belek szacuje się na 2000 ton kęsk. (k)

UZYSKALI POPRAWNE WYNIKI w m-cu 8/72		
WYDZIAŁ	IMIE I NAZWISKO KIEROWNIKA	WSKAŹNIK CZĘST. WYP.
P-62	JERZY LISZKA	0,5
P-40	TADEUSZ OLEK	1,1
P-50	BOGUSŁAW KWIECIEŃ	1,2
P-63	PIOTR ADAMSKI	1,7
P-66	JANUSZ ROŻNOWSKI	1,7

UZYSKALI GORSZE WYNIKI w m-cu 8/72		
WYDZIAŁ	IMIE I NAZWISKO KIEROWNIKA	WSKAŹNIK CZĘST. WYP.
P-51	STANISŁAW STRAMA	0,62
P-61	TOMASZ BONEK	0,4
P-60	[nieczytelne]	0,33
P-57	JERZY SARNECŃ	0,29

HUTA IM. LENINA

zatrudnia około 5200 kobiet. Jak na charakter produkcji, kombinat przemysłu metalurgicznego jest to liczba dość pokaźna. Zważywszy, że sporo pań u czestniczy bezpośrednio w produkcji. Pracują na stanowiskach suwnicowych, operatorów, ślusarzy, formierzy, wsadowych... Na każdym z wydziałów można spotkać dzielne, sumienne pracownice. Mają ambicje, by nawet w wyjątkowo trudnych warunkach sprostać obowiązkowi zawodowym i być równorzędnym partnerem.

Są stanowiska pracy, które obsługują wyłącznie mężczyźni, gdyż ich koleżanki choćby ze względu na predyspozycje biologiczne, bardziej odczuwają skutki działania wysokiej temperatury, pyłu... Oczywiście sprzątaczkę, szatniarkę, pracownicę w kuchni, są również narażone na ujemne oddziaływanie środowiska produkcyjnego, a czynności przez nich wykonywane nie mniej absorbują siłę fizyczną. Wiemy przecież, jak ciężka jest praca w kuchni, gdzie często mistrzyni ronda oblewają „siódme poty”, ale ich obowiązki zwykle się uważają za lżejsze, łatwiejsze. Naturalnie

GŁOS KOBIET

opinia ta nie znajduje potwierdzenia wśród znawców zagadnienia.

W kolejce po awans

Wiadomo też, co kilkakrotnie podkreślano w dyskusji podczas ostatniej konferencji kobiet pracujących, że awans kobiet nie postępuje równoległe do awansu mężczyzn. Omawiano przypadki, gdzie na tych samych stanowiskach, o tym samym przygotowaniu zawodowym, kobiety zarabiają mniej niż zatrudnieni tu mężczyźni.

To prawda, że na przykład ze względu na predyspozycje biologiczne, fizyczne, kobieta nie powinna raczej pracować na suwnicy lejnicy. Ale skoro już tu pracuje i pracę swą wykonuje dobrze, jej wynagrodzenie nie może być niższe niż kolegów, obsługujących tę samą maszynę. Kobiety dość często pracują na stanowiskach ciężkich lecz o niskim zaszerogowaniu. W takiej sy-

tuacji są między innymi lakierniczki, pomocnice murarzy, duża grupa pomocnic w działach, które mówiąc najogólniej zajmują się sprawami socjalnymi. Słusznie więc, zabierając głos w dyskusji Cecylia Noszczyńska z P-55, zwróciła uwagę, że poprawa warunków socjalnych całej załogi zależy w dużym stopniu od pracy kobiet — które w większości sterują robotą socjalną — od lepszego ich uposażenia. Nie ma bowiem chętnych do pracy w OZR, brakuje sprzątarek, szatniarek.

Takie buty!

Następnym z kolei problemem, który dominował w dyskusji podczas konferencji delegatek, kobiet pracujących w HIL, była sprawa odzieży robotniczej. Na ten temat wypowiedziało się wiele osób. Generalnie stwierdzono poważne niedociągnięcia w zakresie zaopatrzenia pracowników w odzież i obuwie ochronne. Jak oznaj-

miła Krystyna Kozłowska z PT, aż przykro patrzeć, kiedy kobiety-kolejarki czapią w 3-kilogramowych buciurach. Z reguły też kobiety chodzą w męskich drelichach, które, nie tylko deformują sylwetkę, ale także są niewygodne, utrudniają poruszanie się. Natomiast odzież damska, którą dysponuje kombinat jest odpowiednia wyłącznie dla osób szczupłych.

W związku z powyższym padło szereg propozycji. Między innymi Danuta Pietrzyk z TM, wniosowała, by powołać 3-5 osobowy zespół kobiety, który do końca bieżącego roku przygotowałby materiały z konkretnymi postulatami rozwiązania spraw odzieży robotniczej dla kobiet.

Moim zdaniem, wartoby pokusić się o zorganizowanie przy hucie punktu usługowego, który dokonywałby poprawek i przeróbek odzieży.

Dobre, wygodne i estetyczne odzienie robotnicze, to problem zaprzatający głowy nie tylko kobiet-hutniczek. W wielu zakładach produkcyjnych panie borykają się z podobnymi kłopotami. Należy więc jeszcze raz (bito na alarm już kilka- (Dokończenie na str. 6)

S poglądam na wykres, gdzie krzywa pnie się wysoko w górę. Na cyfrę z 1971 roku brakło już miejsca, a liczba ogółem przeskoczonych przekroczyła liczbę zatrudnionych w Hucie im. Lenina pracowników. Paradoxs? Nie, gdy się uwzględni fakt, że ciągle jeszcze trwa wędrówka — jedni odchodzą inni przychodzą do pracy w hucie. Tym właśnie, nowym, trzeba dać określony zastrzyk podstawowych wiadomości. Czy wszystkim? Nie, bo honoruje się zaświadczenia o przebytym szkoleniu wydanym przez inne zakłady pracy czy sztaby wojskowe.

Pozostaje jednak spora grupa słuchaczy wypełniająca miejsca w gabinecie szkoleniowym Zakładowego Oddziału Samoobrony. Przed kilku laty sięgało się załogę ze stanowisk pracy do świetlicy, zwykle parokrotnie, by zrealizować program szkoleniowy. Tematyka dublowała się z tym, co można było usłyszeć u behapowca, pożarnika czy na szkoleniu sanitarnym. Strata czasu była widoczna, nie mówiąc już o włożonej energii i stronie finansowej. Pytanie — czy nie można inaczej — nie pozostało bez echa.

W wyniku współpracy między Działem Szkolenia, pionem TB i DW, powstał ujednoczony program uwzględniający to wszystko, z czym nowicjusze wstępujący na teren huty i stanowiska pracy musi się zapoznać. Słucha tego w pierwszym dniu w GOP-ie a w drugim w

TOPL-u, jak się utarło mówić, mimo, że nazwa ta już dawno nie obowiązuje. Pomieszczenia piwniczne przystosowano do zajęć, rozmieszczono sprzęt szkoleniowy, plansze, przekroje — stworzono gabinet szkoleniowy ZOS. W nim właśnie ciągle nowej grupie ludzi przedstawia się codziennie problematykę powszechnej samoobrony.

Z jakim powodzeniem, jak do tej tematyki podchodził młodzież, przed wojskiem i po odbyciu służby? A jak pokole-

POWSZECHNA SAMOOBRONA

W drugim dniu szkolenia...

nie starsze, które ma skalę porównawczą i osobiste, czasem bolesne doświadczenia? Jedni — a tych jest niewiele — traktują szkolenie jako zło konieczne. Kazali przyjąć, to siedzą. Zdecydowana większość widzi potrzebę i celowość popularyzacji tych zagadnień poprzez różne formy szkolenia.

Tych kilka podanych szczegółów zacerpnałem od kol. Mieczysława Łącznego, zajmującego się szkoleniem specjalistycznym jednostek ZOS i podstawowym

załogi. Kontynuuję rozmowę, zadając pytanie: co nowego w programie szkolenia, czy widzi się potrzebę unowocześnienia jego formy, oparcia go na audio-wizualnych wrażliwościach?

Oczywiście! Choćby założony przez MON program nie zmienia się, to jego przedstawienie w szczegółach zależy od organizatorów i instruktorów. Niedawno został odmalowany gabinet, eksponuje się sporo sprzętu. Chcemy wyposażyć go w gabloty z przekrojami, dla-

tego korzystając z okazji — za pośrednictwem tam „Głosu Nowej Huty” — robimy niski ukłon w stronę pracowników W-16, znanych z realizacji wielu czynów społecznych. Nie, nie chodzi o czyn, wystawimy zlecenie, liczymy jedynie na miarę szybkie wykonanie wspomnianych gablotek. Mamy nadzieję, że długoletni członek kadry kierowniczej ZOS inż. J. Daniluk, cennym podpisem zlecenia spowoduje przyspieszenie rzeczowego wykonawstwa... Liczymy również na zaangażowanie się w wypełnienie wnętrza gablot przez W-22, W-22 T.

Pragniemy w większym niż dotychczas stopniu wykorzystywać film, przezroczca i magnetofon. Chcemy, by kadra instruktorów dorównała potrzebom, także poziomowi słuchaczy. Są bowiem wśród nich ludzie, którzy z niejednego pieca chleb jedli, doskonale znają problemy powszechnej samoobrony i nie pozwalają sobie „mydlić” oczu. Instruktorów liczymy w hucie na dziesiątki, jednak czynnych mamy niewiele. Mam tu na myśli wykorzystywanych przez nas np. w tymże gabinecie szkoleniowym a nie tych angażowanych czasem przez DSZw w Nowej Hucie. Ponieważ trudno wymienić wszystkich, wymienię jedynie kilku z nich: M. Spychała, E. Grzyb, E. Kazior,

Z. Skorczyński, B. Humiczewski, i przedstawicielka pici pięknej A. Choroniowska.

Jaki temat jest dla słuchaczy najbardziej ciekawy, interesujący, cieszący się największym uznaniem? Chyba ten na początku „dniówki”. Celowo tego słowa używam — podkreśla kol. Łączny, bo przecież jest to już drugi dzień stosunku pracy. Czynności związane z przyjęciem, słuchacze mają ze sobą. Są w tym temacie aktualne problemy międzynarodowej polityki walki o pokój, jest trochę historii mówiącej o dwudziestu latach kształtowania się obrony cywilnej, miejsce na problem niezmiernie istotny, a aktualny już dziś — wojny psychologicznej oraz konieczności zachowania tajemnicy służbowej i państwowej. Popularnością cieszy się temat o indywidualnych i zbiorowych środkach ochrony. Dlaczego? Może przywodzi na myśl lata służby wojskowej, kiedy maska była chlebem powszednim, podobnie jak i odzież ochronna.

Warto podkreślić, że do ośrodka szkolenia przychodzi nie tylko załoga Huty im. Lenina, nie tylko pracownicy Zakładu Remontów Hutniczych. Przychodzi tu młodzież szkolna, harcerze — to specjalnie dla nich mamy ekspozycję modeli samolotów; interesują się wszystkim. Ileż to przedsiębiorstw korzystało z sali i doświadczeń tu zebranych. Przychodzą pożyczyc film i plansze, zaangażować na przeprowadzenie kursu instruktora z huty. Są to przykłady owocnej dla sprawy obronności współpracy, nie zasklepania się we własnym podwórku.

Sprzyja tej współpracy podjęcie dyrektora naczelnego mgr inż. J. Błaszczaka, który w nawale zajęć znajduje czas na osobiste zaglądnienie w sprawy PS. Gabinet szkoleniowy w obecnej postaci zyskał ogromne uznanie u władz zwierzchnich po linii samoobrony — szefa DSZw Nowa Huta ppłk Turkawskiego, przedstawicieli ZH2IS W. Gongalskiego i S. Dziury, inż. P. Szymańskiego z MPC. Ponieważ inne resorty nie „zaspują gruszek w popiele”, korzystają z naszych wzorów, czynnymi staraniami, by nie utracić palmy pierwszeństwa pośród mnóstwa przedsiębiorstw, którym równie jak i nam leży na sercu sprawa powszechnej samoobrony. J. ROŚKIEWICZ

Dobry pomysł! Chwallymy taki sposób przedstawiania wyników bhp w hucie. Tablice te umieszczono w sali nr 157 budynku „Z” centrum administracyjnego. Dobra propaganda troski o warunki bhp, dobry bodziec do wzmocnienia wysiłków, gdy rezultaty są gorsze. Fot. ST. GAWLIŃSKI

Złot kolejarzy w Bartkowej

Jubileuszowy złot załogi Pionu Transportu Kolejowego HIL w Bartkowej zgromadził ponad 300 pracowników-jubilatów wraz z członkami ich rodzin. Gośćmi kolejarzy był w tym dniu: dyrektor techniczny ZH2IS — mgr inż. Zdzisław Gorzelak, dyrektor produkcji HIL — mgr inż. Jerzy Foliński, przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu były pracownik tego Pionu — Antoni Dalkowski, sekretarz Rady Robotniczej HIL — Stanisław Zmuda.

Uczestników zlotu powitał serdecznie: szef transportu kolejowego w hucie — inż. Witold Szczepański oraz przewodniczący Rady Zakładowej PT — Jerzy Stanaszek. Zycyli wszystkim miłego wypożyczynku nad Jeziorem Rożnowskim, dobrej zabawy. A trzeba przyznać, że program zlotu był dobrze przygotowany. Nie brakowało rozmaitych atrakcji.

Zabawę taneczną zaliczyłbym do nadszyczeń udanych. Do tańca przygrywał zespół ZMS Pionu PT o nazwie „Rytm”. Piosenki śpiewała Hanna Sietarz. Bawiono się kulturalnie, z werwą i humorem. Tak dobrze i długo, że dopiero biały ranek przerwał tańce.

Niedzielne przedpołudnie wypełniły już inne rozrywki. Organizatorzy zlotu przygotowali całą serię przeróżnych konkursów i zgadul. Prowadził je Alfred Gieroiński i Zygmunt Matuszewski. Trzeba było wykazać się znajomością ważniejszych wydarzeń z 20-letniej historii pionu, znajomością aktualnych zadań kolejarzy-hutników. Za każdą konkurencję można było wygrać cenne nagrody rzeczowe.

Osobiście chwalebny konkurs urządzony specjalnie dla żon kolejarzy. Chodziło w nim o stwierdzenie, jaki jest właściwie zakres wiadomości pań o pracy zawodowej swych mężów. Śmiechu było co nie miara, niejedna bowiem z żon nie wykazała nawet „zielonego pojęcia” jakie stanowisko w wydziale zajmuje mąż, co robi, za co odpowiada. Były jednocześnie i takie panie, które doskonale orientowały się nie tylko w wykonywanej przez mężów pracy, ale i w... wysokości ich zarobków. Najlepsze wyniki w konkursach

uzyskali: Władysław Trynka — dyż. ruchu z Wydz. W-714, Tadeusz Czerwień — ustawiacz, Irene i Czesław Zajacowie.

W sumie złot był udaną i miłą imprezą, stąd wszyscy jego uczestnicy dziękowali Radzie Zakładowej i kierownictwu Pionu za atrakcyjną rozrywkę połączoną z dobrym wypoczynkiem. Organizatorzy zaś prosili mnie o przekazanie kierownikom z Wydz. Samochodowego HIL podziękowania za sprawne przewiezienie kilkuset osób.

Złot w Bartkowej był tylko jedną z imprez XX-lecia Pionu PT HIL. Dziś, tj. w sobotę, odbędzie się w sali teatralnej HIL — o godzinie 17 — uroczyste posiedzenie KSR PT. W części oficjalnej: dekoracja wyróżniających się, długoletnich pracowników pionu odznakami Budowniczego HIL i Zasłużonego Pracownika HIL, a w części artystycznej — występ kabaretu. JERZY DANEK

Strażnicy Ochrony Przyrody w Gorcach

W dniu 17. IX. br. grupa turystów HIL z czterema strażnikami Ochrony Przyrody — Zygmunt Matuszewskim, Janem Dybem, Witem Torem i Andrzejem Matuszczykiem odbyła kontrolę przestrzegania przepisów ochrony przyrody na szlakach turystycznych okolic Turbacza ze szczególnym uwzględnieniem Rezerwatu Przyrody im. Władysława Orkana.

Akcję połączono z atrakcyjnymi przejściami górskimi. Przy zejściu przez Rezerwat uczestników podzielono na dwie grupy: I grupa Turbacz — Czoło — Polana Średnie — Polana Szalańska — Koninki, II grupa Turbacz — Czoło — Kopieniec — Turbaczyk — Koninki. Tym razem nie stwierdzono żadnych wykroczeń przeciw przepisom o ochronie przyrody. (am)

Medale za 50 lat pożycia małżeńskiego



W ub. sobotę w gabinecie przewodniczącego Prezydium DRN zostały wręczone medale za długoletnie pożycie małżeńskie — Magdalenie i Józefowi Bielom, nadane przez Radę Państwa PRL. Józef Biel był pracownikiem Huty im. Lenina od roku 1953.

Piękna to karta w życiu dwojga ludzi, którzy żyją ze sobą szczęśliwie przez pół wieku. Dostojni Jubilaci mają pię-

ciu wnuków i dwóch prawnuczków, z których oczywiście ogromnie się cieszą i w miarę swych sił, starają się z nimi jak najwięcej przebywać.

Aktu dekoracji medalami dokonał zast. przewodniczącego Prezydium DRN w Nowej Hucie — Władysław Gofren.

Do serdecznych życzeń dla znacznej pary jubilatów dołącza się również redakcja „Głosu”. (b) Fot. J. BROŻEK



Bywały w gabinecie szkoleniowym czołowe osobistości w żołnierskich mundurach. Ostatnio gen. bryg. Dąpanow wraz z grupą wyższych oficerów sztabowych — na zdjęciu w towarzystwie I sekretarza KF Nowotnego i dyrektora Błaszczaka w drodze do gabinetu.

SPORT i turystyka

Mecz o trzecią lokatę

Dzięki jednemu punktowi wywalczonemu w Dębicy, piłkarze Hutnika przesunęli się na czwartą pozycję. Jest to najlepszy przykład, jaką wymowę ma każdy punkt zdobyty na boisku przeciwnika, przy serii zwycięstw zanotowanych u siebie. W niedzielę nadarzyła się kolejna okazja wspięcia się w górę, pod warunkiem pokonania Widzewa Łódź. Widzew znajduje się bowiem na trzecim miejscu i jest lepszy od Hutnika tylko o jeden punkt. Zwycięstwo pozwoliłoby więc Hutnikowi na zajęcie pozycji Widzewa, a być może nawet przy szczęśliwym zbiegu innych wyników, na jeszcze lepszą lokatę. Piłkarze Hutnika mają więc o co walczyć i chyba nie powinni zmarznąć nadarzającej się okazji awansu.

Wprawdzie w Dębicy Hutnik wypadł trochę słabiej niż w poprzednich spotkaniach, ale wydaje mi się, iż tylko dlatego, że zawodnicy drugiej linii zbyt kurczowo trzymali się obronców. Rzadziej niż dotychczas wychodzili oni do przodu, przez co nie potrafili nawiązać bliższej współpracy z napastnikami i wydali nie ich wesprzeć w krótszym rozegraniu piłek. Dlatego też akcje Hutników rwały się, nie miały płynności i były przeprowadzane z reguły indywidualnie. Właśnie z takich solowych, indywidualnych akcji, napastnicy Hutnika wypracowali sobie kilka niezłych pozycji do oddania strzału, jednak w decydującym momencie zabrakło im tym razem precyzji. Inna rzecz, że bramkarz Wisłoki spisywał się bardzo dobrze, podobnie zresztą jak Drewniak w bramce Hutnika. Zławsza zebrał on gromkie brawa przy obronie strzału Herisza z najbliższej odległości, w ostatniej minucie meczu, oraz przy obronie przepięknego strzału Szwedzka, zmierzającego w górne okienko, z odległości co najmniej 30 metrów. O dwukrotnym pechu może mówić Kowalczyk, któremu raz obroniła wybił piłkę z pustej bramki, drugi raz natomiast na przeszkodzie w uzyskaniu gola stanął słupek. Drużyna gospodarzy poza ofiarnością i ambicją, niczym specjalnym nie zachwyca i wydaje się, że będzie musiała bardzo solidnie pracować, ażeby obronić się przed spadkiem. Na wyróżnienie w zespole Hutnika oprócz wspomnianego Drewniaka, zasłużyła chwórta obrońców, a zwłaszcza Bielewicz.

Obręcz spotkania pierwszej drużyny, również w niedzielę o godz. 11.30 rezerwa Hutnika rozegra kolejny mecz o mistrzostwo ligi okręgowej, z Górnikiem Libiąż. J. C.

Hutnik czy Widzew?

Dobrze, a nawet bardzo dobrze spisują się piłkarze naszego klubu w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi. Od kilku spotkań nie ponieśli porażki. Stale pna się w górę tabeli. Mimo osłabienia spowodowanego kontuzjami zawodników z pierwszego zespołu grają dobrze, zdobywają nie tylko uznanie widzów, ale również... punkty. Praca — na którą postawił trener inż. K. Trampisz — przynosi coraz lepsze rezultaty.

Kolejnym przeciwnikiem naszego zespołu będzie już jutro rewelacyjny beniaminek, zespół z Widzewa, który przez pierwsze kolejki znajdował się na czele tabeli. Co prawda ostatnio Widzew doznał dwu porażek i zremisował z Lechią Gdańsk, ale mimo to zaliczany jest do zespołów bardzo groźnych.

Jaki będzie rezultat spotkania? Oto co mówią nasi rozmówcy.

Stanisław Gawliński — fotoreporter, którego zdjęcia oglądamy w naszym GNH. Dla mnie wynik nie jest najważ-

niejszą sprawą, pragnę zawsze ładnego widowiska sportowego, podczas którego mogą rościć interesujące zdjęcia. W konkretnym przypadku myślę, że Hutnik wygra 2:0.

Juliusz Koszycki — Hutnik nie może przegrać! Będzie 2:0 dla naszego zespołu.

Inż. Andrzej Pieuch. Piłkarze ponownie rozbudzili nasze nadzieje na awans do pierwszej ligi. Jeżeli myślą o nim poważnie nie mogą sobie pozwolić na stratę punktu na własnym boisku. Dlatego typuję zwycięstwo naszej drużyny 2:1.

Jak z przytoczonych wypowiedzi wynika wszyscy typują wysokie zwycięstwo naszych piłkarzy. Mamy nadzieję, że znajdzie to potwierdzenie na boisku i zawodnicy Hutnika zapiszą kolejny sukces na swym koncie.

Do kibiców mamy prośbę o sportowy doping, który zawsze pomaga w walce. Do zobaczenia na stadionie.

TENISIŚCI NIE SPROSTALI MISTRZOWI

W inauguracyjnych spotkaniach o mistrzostwo I ligi tenisiści naszego klubu spotkali się z mistrzem Polski — Włóknarzem Łódź.

Pierwsze spotkanie zakończyło się zgodnie z przewidywaniami gładkim zwycięstwem drużyny z Łodzi 9:2. Punkty dla naszych barw zdobył w tym spotkaniu Petek.

Do sensacjiomal nie doszło w niedzielę. Włóknarz Łódź wygrał, ale po bardzo zacietym pojedynku tylko 5:6. Przy odrobinie szczęścia nasz zespół miał szansę na zwycięstwo.

W drugim meczu punkty dla Hutnika zdobyli: A. Lenda i W. Chajdecki po 2 i Petek 1.

Dziś i jutro tenisiści Hutnika grają z Zagłębiem Lubin. Początek zawodów — sobota godz. 17.00 i niedziela godz. — 19.00.

Spartakiada HiL

Poza rozgrywkami w ramach spartakiady, ekipy reprezentacyjne Huty im. Lenina biorą udział w imprezach sportowych organizowanych przez inne Ogniska TKKF.

W dniu 28 sierpnia br. ekipa reprezentacyjna w konkurencji: rzutu lotką startowała w turnieju zorganizowanym przez Ognisko TKKF „Asklepios” z Krakowa jako oficjalne mistrzostwa Krakowa — impreza ta jest organizowana tradycyjnie z okazji „Dnia Kolejjarza”. Nasz zespół wywalczył w punktacji ogólnej 1 miejsce i po raz drugi zdobył puchar przechodni ZOZZK.

- Koblety:**
1. Jadwiga Starzomska — P61
 2. Jadwiga Kirker — TE
 3. Anna Zwoźniak — P61
 4. Maria Bajek — W93
 5. Daniela Lewandowska — HPR

- Mężczyźni:**
1. Stanisław Karwacki — P61
 2. Roman Filipowicz — P62
 3. Stanisław Mirek — W93
 4. Tadeusz Pudrzyński — P61

Na słowa uznania zasługuje Stanisław Karwacki, pracownik wydziału P61, który przygotował bardzo dobrze naszą reprezentację do mistrzostw Krakowa na rok 1972. (h.t.)

Koszykarki Hutnika w finale MP

W hali Hutnika w ubiegłym tygodniu odbywał się interesujący turniej o awans do finału MP w kategorii juniorek. Zwycięsko z tej batalii wyszły zawodniczki Hutnika, które odniosły same zwycięstwa. Nasze zawodniczki pokonały kolejno Polonię Bytom — 78:23, AZS Rzeszów — 64:57, Orlik Brzeg — 102:23.

SPORTOWCY KS HUTNIK



Stępkowski — w walce o piłkę. Fot. S. GAWLIŃSKI

Porażka pięściarzy

Po olimpijskich emocjach sympatycy pięściarstwa skupili swą uwagę na rozgrywkach drużynowych o mistrzostwo Polski. Nowy system rozgrywek wszedł w fazę spotkań w ramach czterech grup, na które zostały podzielone wszystkie zespoły po wstępnych turniejach.

Ciekawostką nowego systemu jest to, że zespół otrzymuje dodatkowe punkty za każdego zwycięzcy na ringu pięściarza. Za zwycięstwo otrzymuje się teraz 3 pkt, za remis — 2 pkt, a za porażkę — 1 pkt. Za walkower zespół nie otrzymuje żadnego punktu.

I jeszcze jedna uwaga. W tabeli bierze się pod uwagę tylko punkty zdobyte, bez straconych.

Po uwagach natury organizacyjnej, które wydają się nieodzowne dla uważnego obserwowania spotkań mistrzowskich przejdźmy

do omówienia występu Hutnika. Nasz zespół przegrał niespodziewanie w Jastrzębiu z Górnikiem 17:23. Wynik ten jest raczej przykrym zaskoczeniem dla sympatyków pięściarstwa w naszej dzielnicy. Usprawiedliwieniem może być tylko fakt, że nasi pięściarze występowali bez Bryla i Dragana.

Wyniki walk: (na pierwszym miejscu Hutnik) Ryś wygrał przez k.o. z Szalamachą; Jagielski zremisował z Gurdą, Czaczyk wygrał przez k.o. z Bergisem, Baran przegrał z Pikiem, Siemiątkowski zremisował z Kaletą, Kubik przegrał z Rusalkiem, Skalka wygrał ze Świętym, Błażusiak przegrał z Kaczorowskim, Mrowiec przegrał z Magnuszewskim i Obora ze Szmidtem.

Najlepszą formę z naszych zawodników zademonstrowali Ryś i Czaczyk.

Mamy nadzieję, że w jutrzejszym pojedynku z Carbo Hutnicy spiszą się lepiej i odniosą wysokie zwycięstwo. Będą mieli za sobą atut własnego ringu i doping publiczności, której na pewno nie zabraknie.

Jak zdobyć GOT?

GOT w stopniu złotym muszą być uzyskane punkty w wycieczkach odbytych, co najmniej w trzech grupach górskich, przy czym w drugiej i trzeciej grupie musi być zdobyte co najmniej 25 proc. wymaganej ilości punktów.

Za grupy górskie uważa się grupy wymienione w spisie wycieczek punktowanych (regulamin GOT do nabycia w Biurze Oddziału PTTK HiL).

GOT małą w stopniu srebrnym lub złotym można zdobywać także w ciągu kilku bezpośrednio po sobie następujących sezonów, a to stopień srebrny w ciągu najwyższej trzeciej, a stopień złoty w ciągu najwyższej pięciu sezonów. Ilość punktów zdobytych w danym sezonie na poczet małej srebrnej lub złotej GOT nie musi być zweryfikowana w tym samym sezonie.

W tym przypadku książeczkę należy przedłożyć do weryfikacji najdalej po okresie 3 względnie 5 sezonów, zawsze jednak do 31 grudnia.

W przypadku gdy przewodnik GOT nie jest obecny na wycieczce, ubiegający się o odznakę zbiera w punktach wyjściowych, pośrednich i końcowych na trasie wycieczki potwierdzenia na specjalnych arkuszach potwierdzeń terenowych (do nabycia w Biurze Oddziału PTTK HiL w cenie 1 zł).

Książeczki GOT prawidłowo wypełnione i poświadczane przez przewodnika GOT należy wraz z arkuszami potwierdzeń terenowych przesać do weryfikacji Podkomisji GOT, Kraków, Plac Wiosny Ludów 8. (jd)

mem, sprzedawca witryny sklepów, a mały chłopiec swój rower.

Podobały mi się domy. Stare z czerwonej cegły, nowe w bardziej pastelowych kolorach. Ale wszędzie miały coś wspólnego. Duże okna, bardzo często z firankami do połowy szyby. Wieczorem każde pomieszczenie bogato oświetlone. Spacerując ulicami miast można oglądać jak mieszkają „sąsiedzi”. Widać dostatek i dużo kwiatów.

Ekipa siatkarki Hutnika, którą gościł Bekkerweeld, mieszkała w prywatnych domach. Dzięki temu wszyscy mogli

Pocztówki z Holandii

przypatrzyć się życiu przeciętnej rodziny holenderskiej, jak i miastu w którym mieszkali.

Ci, których los „rzucił” do Brunssum mogli zobaczyć sztab główny kwatery NATO, mieszczący się w dawnej kopalni węgla. Barwne elewacje domów, dużo kolorowych flag o przypadkowo dobranych barwach stanowiły miły element dekoracyjny, dodawały uroku miastom. Tak samo jak i grupy młodzieży udającej się bądź wracającej ze szkoły na mopedach lub — już rzadziej — na rowerach. Postęp dotarł już do najmłodszych. Rowerami jeżdżą raczej osoby, które młodość mają już poza sobą. Zastanawiałem się, czy to rodzaj przywiązania, czy też obawa przed prędkością.

Dużą radość wszystkim sprawił wjazd do Amsterdamu. Miasto mające 930 mostów najłatwiej i najprędzej można zwiedzić pływając kanałami. Skorzystaliśmy z okazji. Wsiadamy do statku o dziwnej nazwie „Aiva” i płyniemy. Trzy godziny niezapomnianych wrażeń.

Amsterdam, a właściwie jego stara część, jest jednolita w formie. Nie ma tu, jak np. w Paryżu, pomieszania starych, zabytkowych domów z nowoczesnymi drapaczami chmur. Kolorowe domy sąsiadują z licznymi bankami. Jest to miasto dla bogaczy i biednych „obywateli świata” — hippisów. Kogo stać — może mieszkać w hotelu, gdzie nocleg kosztuje 125 guldénów (1 dol. USA — 3,18 guldéna), biedniejsi wynajmują sobie barakę za 400 guldénów rocznie. Płynąc kanałami mijamy dom, w którym podczas okupa-

cji hitlerowskiej ukrywała się Anna Frank, muzeum Rembrandta oraz kościół, w którym został pochowany za 2,5 guldéna mijamy również barakę hippisów, gdzie mieszka 20 dziewcząt i chłopców oraz 50 kur, kaczek oraz... kosa.

Szybko mija czas. Jeszcze spacer po Królewskim Placu, rzut oka na pałac i czas... wracać do Herleen.

Jadąc autostradą spoglądam na pola. Jest... jeden wiatrak. Jeszcze jedno wyobrażenie o Holandii zostało spełnione.

SPOTKANIA Z RODAKAMI

Muszę się przyznać, że obawiam się spotkań z ludźmi, którzy nasz kraj opuścili kilkanaście czy też kilka lat temu. Tak się bowiem składało, że byli to ludzie, którzy nie potrafili bądź wręcz nie chcieli dostrzec pozytywnych zmian zachodzących w naszym kraju. Do wszystkiego byli ustosunkowani negatywnie. Nic więc dziwnego, że nasze spotkania kończyły się w niezbyt przyjemnym nastroju. Tym bardziej przyjemne były spotkania z holenderskimi rodakami.

Jednego z nich — Czesława Karasińskiego — spotkałem już wcześniej, w kraju. Był żołnierz 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej, który walczył o wyzwolenie Holandii i jest częstym gościem w naszym kraju. Ostatnio bawił wraz z ekipą Bekkerweeldu jako tłumacz. Już w kraju poznałem jego sądy, dumę z tego, że jest Polakiem. W jego domu, gdzie na każdym kroku widnieją ślady polskości, słowa znalazły pełne potwierdzenie.

Podczas pobytu w Holandii spotkałem również Aleksandra Chindysza, ojca licznej rodziny, który dzięki pracy swych rąk dorobił się domku, dał wykształcenie swym dzieciom. Jego racjonalne podejście do życia zjednało mu naszą sympatię.

Jako ciekawostkę warto podać, że jedna z jego córek rozstawiła polsko-holenderskie (żona jest Holenderką) małżeństwo, wygrywając coroczne konkursy fryzjerskie w Holandii. Prawdziwą przyjemnością sprawił nam pobyt w domu państwa Mrugałskich. Małe dzieci mówią doskonale po polsku. Nauczycieli ich tego rodzice (oboje Polacy), którzy kulturową tradycję kraju swych ojców.

Jak mi mówiono, nie wszyscy są tacy jak rodziny z którymi miałem okazję się poznać. Ale coraz częściej odwiedzamy naszego kraju, autorytet jaki zdobywa sobie Polska na arenie międzynarodowej, na pewno przyczyni się do tego, że nasi rodacy, którzy jeszcze niechętnie patrzą na „stary kraj”, będą musieli zmienić swój pogląd. W. KACZMARSKI



Ratusz w Brunssum

Mocna dłoń i pewne oko...

Dobra, udana impreza o charakterze obronno-sportowym rozpoczęła się w hucie doroczne zawody strzeleckie o puchar przewodniczącego dyrektora naczelnego HIL oraz zawody indywidualne o puchar dowódcy Zakładowego Oddziału Samoobrony. Zawody strzeleckie, o których mowa, zorganizował Zarząd

Fabryczny LOK. Biorą w nich udział 5-osobowe drużyny reprezentujące poszczególne wydziały huty, w składzie: kierownik, I sekretarz partii, przewodniczący organizacji związkowej, przewodniczący Rady Robotniczej, przewodniczący ZMS.

Strzelanie odbywa się z trzech rodzajów broni z kara-

binu wojskowego, z pistoletu maszynowego i z pistoletu. Drużyny ubiegają się o puchar przewodniczącego dyrektora naczelnego HIL, który jest już drugim pucharem, po zdobyciu poprzedniego na własność.

Organizacja zawodów — bardzo sprawna. Zasluga to organizatorów oraz udzielających hutnikom wszelkiej pomocy gospodarzy strzełnicy — żołnierzy, spadochroniarzy. Chwale też pomysł zorganizowania na strzelnicę ruchomego baru OZR HIL serwującego „zawodnikom” bigos lub grochówkę.

Strzelała już drużyna reprezentująca Redakcję „Głosu” i EI. W jej składzie — dwie koleżanki. Uzyskałyśmy jak na nowicjuszy, niezły rezultat, 245 punktów. Było trochę strachu, ale i sporo przyjemności. (Jd)

I miejsce w zawodach o Puchar Nacz. Dyrektora zajął Wydział W-25 (inż. J. Litwin, K. Zemla, J. Gumula, T. Matyda i R. Kasprzyk). Na II miejscu uplasowała się drużyna ZK/K3 i na III — Dyr. Zatrudnienia.

Gdy kaloryfery zimne...

...a nie posiadamy tradycyjnego, dobrego pieca kaflowego, wypada ukradkiem chuchać z zmarzniętym dionem, lub dla rozgrzewki zorganizować „rodzinny berka”. Ten rodzaj sportu należy jednak uprawiać z przeszkodami, gdyż nasze mieszkanie nawet do małej gonitwy się nie nadaje. Co słabowite działki, radzę rodzicom wpakować na całą dobę, pod puchową pierzynę.

Tym sposobem aczkolwiek z trudnościami będzie można przetrwać jesienne popołudnia i dżdżyste wieczory w nieogrzewanych mieszkaniach, do których nie dotarły jeszcze brygady remontowe. W konsekwencji uzyskamy wręcz znakomite efekty ekonomiczne: tyle to, a tyle zaoszczędzonych cal, kcal..., dwojących się nad przeziębionymi pacjentami lekarzy, klnących w czambuł matek... — Co sygnalizujemy w porę naszym kompetentnym czynnikom grzewczym. (R)

W MPK kwitnie biurokracja

Ten w MPK, kto wymyślił wprowadzenie nowego druku (oczywiście płatnego) żądanego obecnie przy zbiorowym zakupie znaczków, musiał narzekać na brak pożyteczniejszego zajęcia. Jest to bowiem jeszcze jeden przykład bezmyślnego marnotrawienia papieru, czasu pracy drukarni i niepotrzebnego wydłużania pieniędzy. W sytuacji, gdy brakuje papieru na druk podręczników szkolnych, gdy cenne pozycje wydawnicze drukuje się w zbyt małych nakładach — MPK serwuje pasażerom niepotrzebny druk, wymagający opłaty za tę „nowację”, która spotyka się z oburzeniem każdego logicznie myślącego.

Po co niszczy się tyle papieru na druk aż formatu A-4, skoro — wg wyjaśnień pracownika MPK — przy co miesięcznym zakupie znaczków — rubryk na druku nie trzeba wypełniać? A więc paradoks: rubryki sobie, a specyfikacja znaczków sobie.

Czy zwykle pół kartki maszynowego papieru nie wystarczy na ten cel, czy tylko porubrykowany druk może zadowolić MPK i dlaczego zakład pracy lub sami pracownicy mają finansować tego rodzaju pomysły?

Pozostaje jeszcze jedno pytanie: kto wydał pozwolenie na druk tego niepotrzebnego świadczenia, za który MPK będzie co miesiąc pobierał opłatę? Wydaje się, że jedynie słuszną byłaby drobna opłata za legitymację w przypadku jej wystawiania lub wymiany, podobnie jak płać się za przekazy pocztowe lub inne tego rodzaju potrzebne druki akcydensove.

Jeśli już MPK chce się pozbyć makulatury, to chyba tylko nieodpłatnie. (g)

Zostań honorowym krwiodawcą — Twoja krew może uratować życie ludzkie!

Sklep PSS w Centrum „B” — już otwarty!

Przechodnie, a zwłaszcza klienci sklepu w os. Centrum „B”, w bloku nr 5, z ciekawością i niecierpliwością zarazem podpatrywali prace przy generalnym remoncie lokalu. „Gółym okiem” można było zauważyć, że wstawiono tu nowe półki, że estetyka placówki wiele zyskała po przekazaniu jej do ponownego użytku. I rzeczywiście. Przewidywania sprawdziły się, co pokazujemy na zdjęciach w następnym numerze „Głosu”. Narazie informujemy mieszkańców pobliskich osiedli, iż sklep PSS w bloku nr 5 we wspomnianym wyżej osiedlu jest już czynny.

FINAL PUCHARU PREZESA RZK

W dniu jutrzejszym o godz. 13.30 jako przedmecz spotkania o mistrzostwo II ligi rozegrane zostaną finałowe zawody o puchar prezesa RZK.

W rozgrywkach cieszących się dużym powodzeniem wzięły udział aż 24 zespoły, reprezentujące wydziały HIL. I tak zespół mistrza HIL drużyna z W-3 i faworyzowany zespół z P-65 przegrały pierwsze spotkanie.

Mecz finałowy rozegrany zostanie pomiędzy zespołami P-60 i P-61, które w półfinałach uzyskały rezultaty: P-60 wygrało z P-62 3:2, a P-61 pokonało P-63 3:1.

Praktyki studenckie

Jak długi i szeroki kombinat, w wszystkich prawie jednostkach, na różnych stanowiskach pracy można ich spotkać. Pochodzą z różnych stron Polski — i tych z kraju jest najwięcej, ponad 450-ciu. Ale są także spoza jej granic, ze Szwecji, Szwajcarii czy Finlandii. Jedynocich ich fakt studiowania na wyższych uczelniach, a u nas w hucie odbywają praktyki. Zagraniczni studenci zatrudnieni są w Polsce, nasi zagranicą w ramach międzynarodowej wymiany (IASTE) ze szkół technicznych i (AIESEC) z ekonomicznych. Poznają nie tylko pracę, wysiłek fizyczny czy umysłowy, technikę i organizację. Poznają również język danego kraju, kulturę narodu co nie pozostaje bez wpływu, na być może dalsze życiowe losy dzisiejszego studenta a jutro fachowca postawionego na odpowiednim stanowisku pracy. Warto dodać, że z ramienia Działu Szkolenia huty opiekę nad tymi praktykantami od wielu już lat sprawuje z doświadczeniem Stanisław Bogatyński. (jr)

Podczas wakacyjnych praktyk, sporo jest okazji, by wy-

kazać się inicjatywą, właściwą postawą społeczną... Właśnie takie miłe wrażenie zrobiła grupa dziewcząt z Politechniki Krakowskiej. Pracowały one przy zazielenianiu i porządkowaniu osiedli biuńskich i mistrzejowickich. Pracowitością, sposobem bycia, zaskarbiły sobie dobrą opinię mieszkańców, i także u gospodarzy terenu — Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”, która o dzielności dziewcząt z PK, poinformowała również naszą redakcję. (R)

Nowe świadczenia Spółdzielni

Od września br. weszła w życie decyzja Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”, zaakceptowana przez Radę Spółdzielni, mówiąca, że malowanie drzwi i ram okiennych wykonują brygady remontowe na koszt Spółdzielni. Dotąd w blokach spółdzielczych zabezpieczano jedynie konserwację drzwi i okien na zewnątrz.

Ten nowy rodzaj usług jest poważnym udogodnieniem dla mieszkańców. Oszczędzamy w ten sposób nie tylko pieniądze, ale i cenny czas na poszukiwanie wykonawcy tych drobnych robót... czy też na samodzielnym malowaniu. (R)

(Ciąg dalszy ze str. 4) krotnie skierować apel pod adresem przemysłu odzieżowego. Bo przecież to należy szukać źródła kobiecych utrapień — *Hier liegt der Hund begraben*.

Poruszano jeszcze wiele spraw. Wiele z nich wybiegało poza zakład produkcyjny. Dotyczyły one rozlicznych problemów i problemów dnia codziennego, których gama jest tym większa, że kobiecie oracującej wypada pełnić kilka funkcji i ról — pracownika, matki, organizatora gospodarstwa domowego...

Program działania

W trakcie wcześniejszych przemyśleń i doświadczeń Komisji d.s. Kobiet Pracujących, powstał program działania na lata 1972-75 — uzupełniony wnioskami i postulatami zgłoszonymi w trakcie żarliwej dyskusji. Przedłożył jedynie najważniejsze punkty programu, gdyż nie sposób mówić o wszystkich.

Za najpilniejsze więc zadania uznano między innymi starania Komisji zmierzające do poprawy warunków pracy kobiet w hucie, przeanalizowa-

nie możliwości udzielania kobietom, wychowującym małe dzieci w wieku przedszkolnym i szkoły podstawowej, okolicznościowych urlopow bezpłatnych w granicach 2-tygodni. Na uwagę zasługuje również zalecenie, by dążyć do stopniowego ograniczania pracy kobiet na zmianie nocnej. W jednym z punktów, mówi się, by czynić dalsze starania o jak najszybsze wprowadzenie stosownej pod względem estetyki i funkcjonalności odzieży robotniczej i ochronnej oraz obuwia.

W dziedzinie polityki kadrowej zaplanowano analizować okresowo warunki placowe kobiet w odniesieniu do mężczyzn zatrudnionych na tych samych stanowiskach pracy, przy równorzędnych kwalifikacjach i stażu pracy, umożliwić kobietom podnoszenie kwalifikacji zawodowych awansowania, przeszkolenia itp.

Sądząc po randze, jaką rządzono sprawom Kobiet Pracujących również w Uchwale VI Zjazdu Partii wierzymy, że „hutniczkim” urzęczywiłabym swoje ambitne zamierzenia.

HENRYKA ROSIEK

Miesiąc upowszechniania oszczędności

(Dokończenie ze str. 2)

zakupów ratalnych i pożyczek, sięgające 2,3 mld zł. Relacja ta jest chyba prawidłowa.

Na koniec kilka uwag o planach obchodu miesiąca upowszechniania oszczędności. Tak jak co roku organizuje PKO atrakcyjny i cieszący się dużym powodzeniem „Konkurs 300”. Na nagrody przeznaczona jest kwota 3 mln złotych. Można będzie wylosować takie nagrody, jak: 10 samochodów osobowych oraz 5.900 bonów towarowych o wartości od 300 do 5.000 zł (do realizacji w domach towarowych). Warunki tego konkursu „jak zawsze”.

Wspomnę jeszcze o konkursie na okolicznościową dekorację wystaw sklepowych, konkursie na dekorację zakładów pracy oraz agencji PKO, konkursie na dekorację szkół (wiąże się on z obchodzonego tego roku 25-leciem działalno-

ści Szkolnych Kas Oszczędności. Ponadto będzie zorganizowany konkurs dla harcerzy, konkurs dla dziennikarzy prasy zakładowej, konkurs dla turystów zwiedzających za bytki Wawelu.

Duże powodzenie można już przewidzieć dla konkursu, który będzie ogłoszony w „Przekroju”; na jego uczestników czekają nagrody (w postaci bonów towarowych) o łącznej wartości 900.000 zł. Nie muszę dodawać, że wszystkie te konkursy mają za zadanie ożywienie zainteresowania społeczeństwa zagadnieniami oszczędzania, popularyzację szlachetnej idei oszczędnego gospodarowania. **Bowiem stara to prawda, że kto oszczędnie włodarzy swymi prywatnymi środkami, ten także w pracy zawodowej jest gospodarny i oszczędny.**

JERZY DANEK

Aurelia radzi

Pani Marta G. z Krakowa — prosi mnie o podanie sposobu na czyszczenie zamkowego paska.

Zabiegu oczyszczenia drobnej galanterii z zamku można przeprowadzić w bardzo prosty i szybki sposób. Jeżeli (w tym wypadku) pasek jest niezbyt zabrudzony,

oczyszcza się go zwykłą gumką do wycierania ołówka, lub specjalną gumową szczoteczką — po prostu, całą powierzchnię dokładnie wyciera się z brudu. Bardzo zabrudzony pasek należy wyprać w benzynie. Płanie polega na pocieraniu skóry zwilżonym w benzynie tamponem z waty, dokładnie miejsce przy miejscu. Tampon za każdym razem powinno się zmieniać, aż będzie zupełnie czysty — następnie, pozostawia się rozłożony pasek do zupełnego wyschnięcia. Całą czynność wykonuje się z dala od ognia! Na koniec przeczesuje się włoski zamku ostrą włosianą szczotką.

Januszowi M. z osiedla na Skarple nie radzę na własną rękę stosować żadnych sposobów mających na celu usunięcie brodawek. Zabieg polegający na wypaleniu, względnie złuszczeniu tych defektów na skórze może wykonać lekarz chirurg, lub na zlecenie lekarza, specjalistka w gabinecie kosmetycznym.

Pani Renata K. — Tluste włosy powinno się myć co 5-7 dni. Do mycia, (z wyjątkiem szamponów natłuszczających) można używać wszystkich środków. Najlepsze są jednak szampony ziołowe (m. in. szampon tataro-chmielowy). Również bardzo dobrze jest plukać włosy w odwarach z ziół takich jak tatarak, rumianek, okrzywa razem zmieszane (dla włosów jasnych), lub klaczy z łopianu i liści pokrzywy (dla włosów ciemnych). Do napań bierze się fernakową ilość ziół. Stosowanie tego typu plukanek zmniejsza wypadanie włosów i leczy łojotok.

W razie wycinania włosów dobre wyniki daje nacieranie skóry głowy zaraz po umyciu, nalewką z pokrzywy. Nalewkę sporządza się z suszonych liści pokrzywy, cebuli i siarki (po 2 g). Tą mieszaną naciera się włosy i skórę kilka razy w tygodniu.



Sukienka, która w zależności od użytego na uszyte materiału nada się na każdą okazję. W takich fasonach świetnie wyglądają zarówno osoby szczupłe, jak i te o nieco pełniejszych kształtach.

Dakar jest kolejnym portem, do którego zawiązał nasz statek w drodze do Kamerunu. To wielkie portowe miasto usytuowane malowniczo na Ziełonym Przylądku — najdalej wysuniętej na zachód części Afryki jest stolicą Senegalu. Nie ma ono bogatej historii. W XIX wieku była tu mała wioska rybacka plemienia Lebu, w której władzę sprawował miejscowy kacyk. W 1857 r. kapitan francuskiego statku Protet pozyskuje ją dla swojego kraju. W 1900 r. Dakar będący wówczas stolicą całej tzw. Francuskiej Afryki Zachodniej, miał zaledwie 15 tysięcy mieszkańców. Dziś liczy ich około 600 tysięcy. Miasto dzieli się wyraźnie na dwie części: nowoczesną dzielnicę handlową, a zarazem siedzibę najwyższych władz państwowych i dzielnicę ludzi biednych, noszących jeszcze na sobie piętno kolonialnego upośledzenia. Dakar to przede wszystkim port, w którym statki zaopatrują się w paliwo przed wielkim skokiem przez Atlantyk do Ameryki Południowej, przed dalszą podróżą na południe do portów leżących nad Zatoką Gwinejską i dalej do Afryki Równikowej.

Nasz statek cumuje przy nabrzeżu niemal w centralnej części miasta. Gdy schodzimy na ląd olatca nas kolorowo ubrany tłum czarnych jak smoła Murzynów. Oferują nam maski i hebanowe figurki murzyńskich piękności, złota biżuterię, sznury korali wykonanych z muszli i nasion oraz wiele innych egzotycznych pamią-



W najdroższym porcie świata

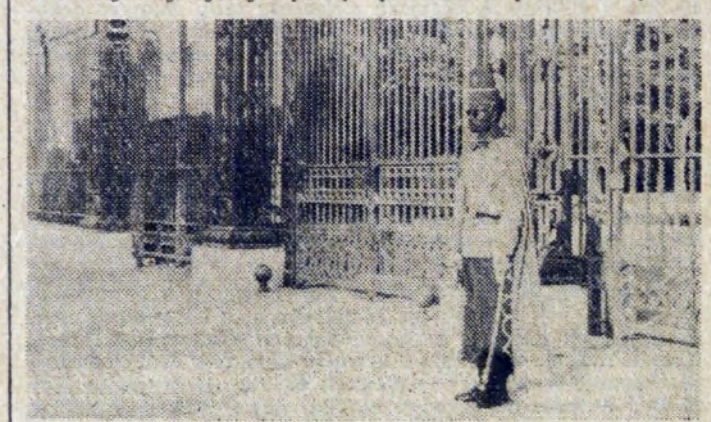
tek. Senegalczycy darzą naszych marynarzy dużą sympatią. Niektórzy z nich znają polskie słowa, potrzebne im przy zawieraniu transakcji handlowych.

Dakar jest miastem szalonych kontrastów. Bogactwo i przepych sąsiaduje ze skrajną biedą. Typowo afrykańsko-arabską dzielnicą jest stara Medina. Jest to wielkie skupisko baraków i obskurnych chat zbudowanych z odpadów drewna i zardzewiałej blachy z beczek po benzynie. Nie ma tu wodociągów i kanalizacji. Handel jest podstawowym źródłem dochodu tutejszych mieszkańców. Na małych, wąskich uliczkach pełno przykrytek sprzedających owoce cytrusowe, miejscowe przyrządki i papierozy. W starych drewnianych mieszczą się nawet restauracje i hotele o pięknie brzmiących nazwach, do odwiedzenia których nawołują wielkie szyldy i kolorowe reklamy. Dzielnica slumsów przechodzi stopniowo w część han-

dlową, gdzie znajdują się warsztaty rzemieślnicze oraz sklepy i kramy drobnych kupców

W skład Wielkiego Dakaru wchodzi także wioski rzemieślniczo-rybackie położone na wybrzeżu przyłądka, zamieszkałe przez plemię Lebu, które fascynuje przybysza kolorowym niejaszowanymi egzotyki, a zwłaszcza bogatym zdobniczym rybackim piropem z wydrążonego pnia drzewa.

Z tymi relikami „starej Afryki” jaskrawo kontrastuje piękna dzielnica Fann wraz z ośrodkiem uniwersyteckim i licznymi przedmiotami o zaskakujących niejednokrotnie nazwach: „Wolność I, II, III”, „Baobab”, „Punkt E”. W ich sąsiedztwie znajdują się tereny planowo-rozrywkowe z hotelem o nowoczesnych rozwiązaniach architektonicznych, z ogrodem botanicznym i zoologicznym. Cały ten przylądek z dawnym centrum handlowym zachował się w senegalskich prospektach turystycz-



Przed rezydencją prezydenta pełnią wartę żołnierze w pięknych czerwono-niebieskich mundurach.



Na targu. **WAL. B. DZIEKAN**

W 50-lecie ZSRR

W ubiegłą sobotę w nowohuckim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch”, odbyła się kolejna impreza artystyczna, poświęcona zbliżającej się 50 rocznicy powstania Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Było to 40 minutowe spotkanie z prozą, poezją i piosenką radziecką, w znakomitym wykonaniu aktora Teatru Ludowego Mieczysława Franaszka. (okt.)

Dla dzieci z naszej dzielnicy

Wychowawczynią przedszkola nr 46 Na Skarpie rodzice i dzieci dobrze znają. Pani Genowefa Farnaus pracuje nad kształtowaniem młodego pokolenia nowohucian rozpoczęła dwadzieścia lat temu, po ukończeniu Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkoli, w Krakowie.

Gdy w pięćdziesiątych latach, w okresie intensywnej budowy Nowej Huty spieszyła do swej placówki z terenów, na których dziś stoją walcownie wielkiego kombinatu — brnęła w błocie a ciężkie gumki trudno było wyciągać z gliny. O linii tramwajowej biegnącej w stronę huty snuto dopiero plany. Przez Dziubnię zawieszony był prowizoryczny most.

Czas jednak leci szybko. Przedszkole Na Skarpie jest nowoczesne, nie rzadko odwiedzają je zagraniczne wycieczki, wokół piękny ogród zabaw i mnóstwo zieleni, Malenki drzewa sadzone reklamami wychowawców i przedszkolaków wyrosły wysoko.

Pani Genia swą wiedzą i umiłowanie zawodu zdobyła sobie u rodziców pełne uznanie. Wśród wychowanków znajduje się dziś już drugie pokolenie, któremu pierwsze lekcje życia w wspólnym gronie udziela zawsze młoda i zaangażowana nauczycielka.

Przez ostatnie dwa lata Genowefa Farnaus pełniła zaszczytną funkcję prezesa ZNP przy ognisku nr 33. Za swą pracę zawodową i społeczną przyznano jej kilka dyplomów. Najwyższe jednak ceni sobie odznaczenie Tytułu Państwa Polskiego, będące uznaniem za trud w pracy wychowawczej. (E.S.)



Ewa Janik — wychowanka przedszkola Na Skarpie i jej wychowawczyni Genowefa Farnaus oraz trzyletnia Edytka, córka p. Ewy, która po raz pierwszy przekracza próg przedszkola.

REMONTY... REMONTY...



Brygada brukarska Stanisława Dyląga, jest jedną z dwu, które nieustannie zajęte są renowacją zapadniętych trotuarów. Coroczne generalne remonty chodników w dzielnicy, pochłaniają wiele tysięcy złotych. Warto tu przy okazji nadmienić, iż częściowym winowajcą zapadania się chodników, pęknięcia płyt itp. — jest sam Zarząd Zieleni Miejskiej, który zezwala swoim pracownikom na to, by posypując zimą chodniki piaskiem, jeździli po nich ciężkimi przyczepami, ciągniętymi przez jeszcze cięższe traktory.

Dlaczego przeciekają dachy i odpadają tynki?

Czeka człowiek na własne mieszkanie, czeka — powiedzmy — lat pięć. Nadchodzi wreszcie radosny dzień. Otrzymał klucze, wprowadza się w poczuciu szczęścia, którego nie podejmuje się opisać. I oto nagle „szczęście krótko trwa”: jeszcze dobrze mieszkanie nie umeblował, a tu tynki walą się nań ze ścian. Zdenerwowany biegnie gdzie trzeba i zgłasza „usterkę”. W odpowiedzi słyszy:

— Tak, my wiemy o tym. Wasz przypadek nie jest jedyny. Bądźcie cierpliwi. Postaramy się jakoś zaradzić.

Mowa o osiedlu w Mistrzowicach — osiedlu wzniesionym systemem uprzemysłowionym. Jest to system, dzięki któremu można budować szybciej i taniej, toteż wykorzystuje się go w naszym budownictwie od dawna i w co-

raz większym zakresie. Ale przy niewatpliwych korzyściach, ma też swoje wady. Ot choćby ta: elementy prefabrykowane — a z nich właśnie korzysta budownictwo uprzemysłowione — mają to do siebie, że nie wchłaniają wody. Zastosowane więc na przykład do budowy przewodów kominiowych, „zezwalają” wodzie deszczowej spływać po swej powierzchni (najczęściej wewnętrznej otworu kominowego), prosto do mieszkań. Nie zdarza się to natomiast w przypadku kominów z tradycyjnej cegły, która wchłaniająca krople deszczu, gromadzi je, następnie usuwa poprzez wyparowanie. Znamy więc jedną z głównych przyczyn przeciekania dachów.

Aby temu zaradzić, PBM już od pewnego czasu instaluje nad wiadomymi kominami, specjalne daszki. Takie są przez PBM również i na blo-

Z XXIII SESJI DRN

Niezwykle istotne dla mieszkańców Nowej Huty sprawy były głównym tematem wczorajszego posiedzenia, kolejnej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej. A więc przede wszystkim: aktywizacja zawodowa kobiet, walka z plagą pijactwa w dzielnicy, bezpieczeństwo obywateli i porządek publiczny w mieście. Ponadto uczestnicy sesji zapoznali się między innymi z:

— informacją dotyczącą realizacji wniosków i postulatów przedjazdowych za okres pierwszego półrocza br., — zmianą, jaka nastąpiła w składzie osobowym Rady i Komisji,

— projektem zmian, wprowadzanych do regulaminu DRN.

Szczegółowo z materiałem sesji, zapoznamy Czytelników w kolejnych numerach „Głosu”. (okt.)

Następną przykrą sprawą są masowo odpadające tynki. Zdarzyło się to również w Mistrzowicach, w 6 blokach, obejmujących blisko 300 mieszkań.

W związku z alarmem, jaki z tego powodu powstał, powołano specjalną komisję pod przewodnictwem podsekretarza stanu w Ministerstwie Budownictwa. Ma ona za zadanie ustalić przyczyny zła, jak też wysnuć odpowiednie wnioski na przyszłość. Przypuszczać należy, iż o końcowym rezultacie pracy komisji, nowohucka opinia publiczna zostanie obszernie poinformowana, i to zarówno w części dotyczącej przyczyn, jak i bezpośrednio winowajcy, który dopuścił do realizacji na szerszą skalę metodę, najprawdopodobniej niedostatecznie w praktyce sprawdzoną.

Na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Dzielnicowego, dyrektor PBM-u, inż. Wierzbicki, poinformował, że na 287 mieszkań zakwalifikowanych do wymiany tynku, w 165 roboty zostały wykonane (76), bądź wysoko zaawansowane (89). Oświadczył on ponadto, iż prace tynkarsko-malarskie we wszystkich 287 mieszkaniach, zostaną wykonane w wyznaczonym terminie, tj. do końca listopada br. (oha)

Z tamtej strony lady

Klient nie zawsze ma rację

Przeważnie widzimy jedynie uchybienia ze strony pracowników handlu i wyłowujemy się na nich przy każdej okazji. Nikt jakos nie może zrozumieć, że zawód sprzedawcy jest bardzo trudny, wyczerpujący, niejednokrotnie wymaga wprost anielskiej cierpliwości. Pewnie, że mankamenty są i będą, jak wszędzie tam, gdzie się coś robi, gdzie stykają się ludzie, tysiące ludzi w każdym dniu, w każdym sklepie. Ale popatrzmy — my klienci — trochę na siebie, na swoje zachowanie, na nie zawsze grzeczne traktowanie sprzedawców. Wini się ich za braki w zaopatrzeniu, za to, że nie mają dostatecznej ilości opakowań, za to wreszcie, że musimy stać w kolejce. Czy nie za dużo wymagamy od ludzi, którzy ciężko pracują, a ponadto nie mają wpływu na te sprawy?

Całkiem źle się dzieje, jeżeli zdenerwowani — słusznie czy niesłusznie — klienci, szkalują sprzedawców, próbują ich straszyć, podstawiają w dodatku „lewych” świadków. W błąd wprowadziła nas np. jedna z czytelniczek, ob. Maria K., która przedstawiła incydent zaistniały w sklepie nr 148 w os. Wysokim w zupełnie fałszywym świetle. Na ten temat dyrektor MHD art. spożywczych, Teodor Broda, człowiek zatrudniony na tym stanowisku w

CO W TYGODNIU?

KINA Światowid — duża sala do 1. X. godz. 15.45, 18, 20.15 Spacer w wiosennym deszczu, USA, od 18 lat. 2-4. X. godz. 15.45, 18, 20.15 Zdradzieckie gry miłosne, czeski od 16 lat. 5-8. X. godz. 16, 18.20 Jedna z tych rzeczy, duński od 18 lat.

Mała sala do 1. X. godz. 15, 17, 19 Wielki wąż Chingachgoock NRD, od 11 lat. 2-4. X. godz. 15, 17.15, 19.30 Życie, miłość, śmierć, franc. od 18 lat. 5-8. X. godz. 15, 17, 19 Południk zero, pol. od 16 lat.

Świt — duża sala do 1. X. godz. 15.45, 18, 20.15 Ocalenie, pol. od 16 lat. Program następny: Przez pustynie, meks. od 16 lat. Godziny te same.

Mała sala 30 bm., godz. 15, 17, 19 Jak daleko stąd, jak blisko, pol. od 18 lat. 1-5. X. godz. 15, 17.15, 19.30 Zdobyc, franc. od 18 lat. 6-9. X. godz. 15, 17.15, 19.30 Śmierć Ipu, rum. od 16 lat.

Sfinks do 1. X. godz. 15.45, 18, 20.15 Wielkie wakacje, franc. od 11 lat. 2-4. X. godz. 16, 18, 20 Korona śmierci, węg. od 18 lat. 5-8. X. godz. 16, 18, 20.15 Agent nr 1, pol. od 14 lat.

TEATR LUDOWY 30 bm. i 1. X. godz. 19.15 Don Juan, 2. X. teatr niezwykły, 3. X. godz. 19.15 Don Juan, 4. X. godz. 11 Dzieci p. Majstra, godz. 19.15 Damy i Huzary, 5. X. godz. 17 Dzieci p. Majstra, 6. X. godz. 19.15 Don Juan.

TELEWIZJA 30. IX. — 6. X. BR. PROGRAM I SOBOTA: 8.20 „Wyspa na łądzie” — film fab. 9.55 Geografia dla kl. V, VII i VIII. 15.55 Kronika. 16.15 Redakcja szkolna zapowiedzi. 16.30 Dziennik. 16.45 XXIV Trójmecz Harcerski. 17.45 Z kamerą wśród zwierząt. 18.15 Program filmowy. 18.35 Godzina Orfeusza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Motnitor. 20.15 „Studio 13”. 21.25 Dziennik. 21.50 „Nigdy w niedzielę” — film fab.

NIEDZIELA: 7.45 TV kurs rolniczy. 8.20 Przypominamy, radomy... 9.00 Dla młodych widzów. 10.20 „Stawka większa niż życie”. 11.15 Sportowy magazyn sprawozdawczy. 13.00 Dziennik. 13.15 Przemiany. 13.45 Dla dzieci: „Złote wrota”. 14.40 V Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich. 15.40 W kręgu mistrzów sztuki. 16.05 Świat który nie może znieść — film. 16.35 Kryteria. 16.45 Na trasie szlaku i biwaku — teletur. 17.45 „Telewizja Warszawa w programie piątym”. 18.25 „Polska — Francja” — film. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Wielki napad” — film. 20.55 PKF. 21.05 Mistrzowie polskiej estrady. 21.50 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 15.30 Politechnika. 16.35 Dziennik. 16.45 Zwierzyńiec. 17.39 Echo stadionu. 17.55 Z butem w herbie. 18.25 Kronika (KR). 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr TV: „Walenty i Walentyna” — M. Rozszczyzna. 22.00 Publicystyka między-

narodowa. 22.30 Piosenki Paryża. 22.35 Dziennik. 23.20 Politechnika.

WTOREK: 9.00 „Ich dzień powzedni” — film fab. polski. 11.55 Język polski dla kl. IV lic. L. Kruszkowski „Niemcy”. 16.30 Dziennik. 16.40 Magazyn medyczny. 17.10 Kronika. 17.30 TEM. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Transmisja meczu piłki nożnej Europa — Ameryka. 21.10 Dziennik (w przerwie). 22.00 „Przybrany ojciec” — film fab.

ŚRODA: 8.55 „Przybrany ojciec” — film fab. 12.45 Mechanizacja rolnictwa. 14.00 Wybieramy zawod. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów. 17.05 Dla dzieci. 17.25 Magazyn ITP. 17.55 Awans gromady. 18.25 Kronika. 18.45 Program public. 19.20 Dobranoc. 19.20 Dziennik. 20.05 „Hans Beimler” — film. 21.40 Świat i Polska. 22.15 Mistrzowie batuty. 22.45 Dziennik. 23.15 Politechnika.

CZWARTEK: 7.25 „Hans Beimler” — film. 9.00 Dla szkół: Język polski dla kl. II i III lic. 11.55 Chemia dla kl. VII. 14.00 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.45 Z teki folklorystycznej Adolfa Dygacza. 18.20 Kronika. 18.40 Morskie spotkania. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „W majestacie prawa” — film fab. 20.55 „Na fniszu” — publicystyka. 21.20 PKF. 21.20 Ekspres nr 10. 21.35 „Był lekarzem” — reportaż. 22.25 Dziennik.

PIĄTEK: 9.55 „W majestacie prawa” — film. 15.30 Politechnika. 16.35 Dziennik. 16.45 Pora na Telestora. 17.30 Nie tylko dla pań. 17.50 Andrzej Rosiewicz i Asocjacja „Hagaw”. 18.15 Kronika. 18.25 „Radny w komputerze”. 19.05 Turystyka i wypoczynek. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Człowiek i morze” — film. 20.30 Kraj. 21.10 Teatr TV: „Chcę wyjść za matę”. 22.40 Dziennik. 23.05 Politechnika.

POGODA

DWIE OSTATNIE dekady września minęły pod znakiem dotkliwego chłodu. Trzeba było rozpocząć ogrzewanie mieszkań. W wyniku niżu barycznego znajdującego się na północnym wschodzie Europy nad Polskę napływa bardzo chłodne powietrze polarno-morskie. Taka sama sytuacja utrzyma się w najbliższych kilku dniach. Będzie więc nadal chłodno, temperatura najwyżej około 10 stopni, w nocy możliwe przymrozki. Zachmurzenie będzie się zmniejszało od dużego z opadami deszczu do przejśnień i rozogodzeń. W rejonach podgórskich wystąpią opady śniegu. PROMYK

OGŁOSZENIA DROBNE

Stanisław Kuc zgubił książeczkę ubezpieczeniową wydaną w Hucie im. Lenina.

Tę wystawę trzeba zobaczyć

Majdanek. Wystarczy powiedzieć to jedno słowo, i już każdy Polak wie, że chodzi o obóz koncentracyjny, w którym podobnie jak w oświęcimskim, hitlerowscy barbarzyńcy, masowo uśmiercali niewin-

nych ludzi. Nie zdążyli jednak wymordować wszystkich. Część więźniów przetrwała i żyje do dzisiaj, stanowiąc żywe świadectwo, nie tylko okrucieństwu niemieckiego okupanta, lecz i walki Polaków o prawo do życia, do Ojczyzny.

Dla upamiętnienia tamtych okrutnych a jednocześnie bohaterów czasów i wydarzeń, ogłoszony był przez Muzeum Męczeństwa w Majdanku, konkurs na plakat, pod hasłem „Kobieta w hitlerowskich obozach koncentracyjnych”. Plonem wspomnianego konkursu są liczne plakaty nadesłane przez artystów z terenu całej Polski. Można je oglądać obecnie na wystawie pokonkursowej w Galerii „Przemat”, ul. Łobzowska 3.

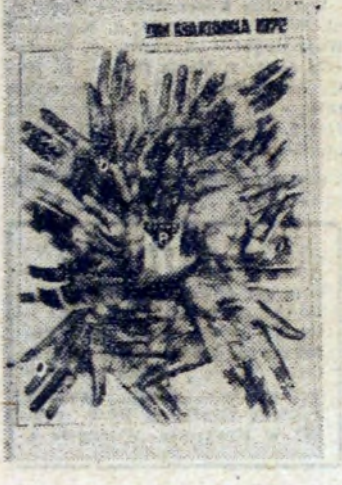
Równoległe z tą ekspozycją, w sali kawiarnianej Klubu Związku Polskich Artystów Plastyków, w Liceum Sztuk Plastycznych przy ul. Młaskotów 6, czynna jest druga wy-

stawa, obejmująca rysunki autorów rekrutujących się spośród młodzieży szkół podstawowych. Wyeksponowane tu prace, to również plon ogólnopolskiego konkursu, poświęconego temu samemu co i plakat, tematowi.

Zwiedzając obie ekspozycje, mimo woli wracamy myślą do lat walki i męczeństwa, o których zapomnieć nie wolno.

Poniżej, zamieszczamy dwie reprodukcje ciekawych plakatów, o których mowa w informacji.

OKTAWIAN HUTNICKI



Rajd Przyjaźni — po raz siedemnasty

Udana była wystawa „trofeów” turystycznych załogi HIL. Na zdjęciu: Jan Krejca dodający do zbioru jeszcze jedna odznakę.

NA EKRAKACH NOWEJ HUTY



Za chwilę start do rajdu motorowego. Odprawa zawodników przed bramą główną HIL.



Dekoracja I sekretarza KF PZPR tow. Józefa Nowotnego Złotą Odznaką PTTK.



Manifestacja u stóp pomnika Lenina w Poroninie. Wieniec składają hutnicy.

Fot. ST. GAWLIŃSKI

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA

Jan Szczeptański — socjolog przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego wydał zbiór esejów i szkiców pt. „Rozważania o Rzeczypospolitej”.

Przedmiotem tej książki są zagadnienia wewnętrznego rozwoju społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza zagadnienie oporów przeciw jego modernizacji. Prezentowane tu szkice koncentrują rozwój z punktu widzenia socjologa. Książka adresowana jest do wszystkich Polaków myślących kategoriami polityki, jest apelem o realizm w myśleniu politycznym, a przede wszystkim o realizm związany z przyszłością kraju.

Rajmund Kowalczyk autor książki „Psychologia w pracy z ludźmi” — stara się dokonać przeglądu wszystkich problemów psychologii pracy, a także gotowych recept na rozwiązanie wielu bardzo złożonych spraw ludzkich w przedsiębiorstwie.

Mamy nadzieję, że niniejsza publikacja w ręku kierownictwa i aktywnego społecznego przyczyni się nie do przedstawie-

nia się na psychologiczne kategorie myślenia w pracy z ludźmi

Salomea Kowalewska — „Humanizacja pracy” — to książka, która ukazała się w Wydawnictwie Związkowym CRZZ. Autorka porusza sprawy humanizacji pracy, pojęcie humanizmu w ogóle.

Ostatnią najważniejszą część jest poświęcona sposobom porozumienia się ludzi w zakładzie pracy oraz sprawom używanego przez nich języka, słownictwa, różnych gestów i społecznego ich znaczenia.

Adam Podgórecki, Jacek Kurczewski, Jerzy Kwaśniewski, Maria Łoś — „Poglądy społeczeństwa polskiego na moralność i prawo” — praca ta oparta jest przede wszystkim na badaniach prowadzonych przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy Polskim Radiu i Telewizji. Badania omawiane w tym tomie stanowią dalszy, konsekwentny krok w procesie analizy poglądów opinii publicznej w Polsce.

KRYSTYNA CIASTOŃ

Wypoczywają w „Hutniku”



Odwiedziliśmy w Zakopanem pracowników HIL wypoczywających w DW „Hutnik”. Dowiedzieliśmy się, że wszyscy czasowo są bardzo zadowoleni. Chwalą obfite i nadzwyczaj smaczne żywnienie. Podkreślają troskę kierowniczki i całego personelu domu czasowego, o hutników. Słowem mają wszelkie warunki, aby dobrze wypocząć po ciężkiej pracy w hucie, aby nabrać sił do wykonywania swych obowiązków.

Wczasowicze z „Hutnika” w Zakopanem dziękują Radzie Zakładowej Kombinatu i Dyrekcji HIL za umożliwienie im dobrego, atrakcyjnego wypoczynku.

Na zdjęciu: Henryk Jęzorski i Kazimierz Górecki podczas poobiedniej „sjesy”. Towarzyszy im — niewidoczny na zdjęciu — Adolf Tomsiański. (jd)

Fot. ST. GAWLIŃSKI

Nowości beletrystyki

Jorge Amado — „Starzy marynarze”. — Opowiadania wybitnego, postępowego pisarza brazylijskiego — więźnia politycznego i wygnanca. Są to dwie historie z wybrzeża brazylijskiego — pierwsza, tytułowa i druga pt. „Podwójna śmierć Kuby Wodowstręta”.

Stanisław Lem — „Dialogi” — Drugie wydanie książki, która po raz pierwszy była publikowana w 1957 roku. Jest to pozycja popularyzująca pojęcia cybernetyki.

Eleonora z Cerków Gajdzierowa — „Tamten Kraków i tamta Krynica”. — Wspomnienia z Krakowa i Krynicy z lat przed pierwszą i drugą wojną światową.

Wilhelmina Skulska — „Zbrodnia i medycyna”. — Reportaże wyukłające rolę medycyny w wykry-

waniu przestępstw gospodarczych.

Józef Ciepela. — „Na polach Francji”. — Wspomnienia żołnierza 2 Dywizji Strzelców Pieszych. Dywizja ta została utworzona na terenie Francji w czasie ostatniej wojny.

Juan Jose Arreola — „Uroczystość”. — Tom prozy jednego z najpopularniejszych współczesnych pisarzy meksykańskich. Twórca J. J. Arreola wyróżnia się ciekawym i oryginalnym stylem.

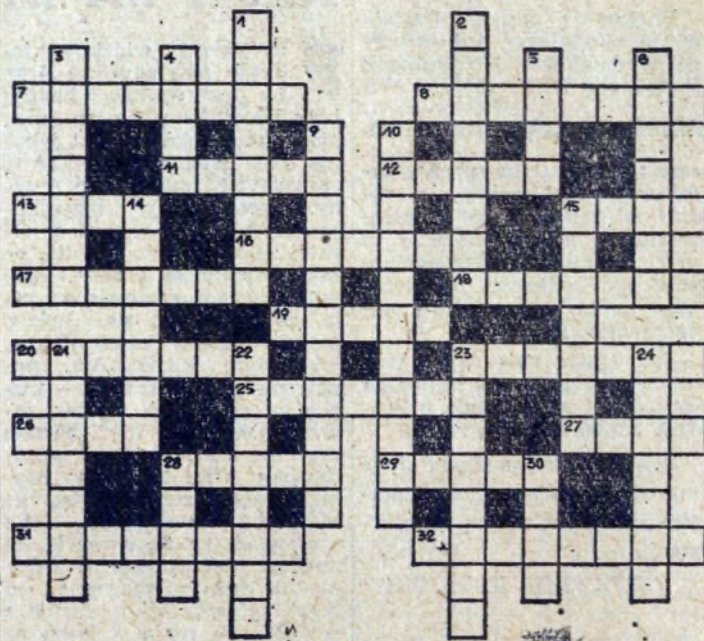
„Poeci nowej Grecji”. — Tom wierszy. Wybór, wstęp i komentarz Janusza Strasburgera.

Karol Bunsch — „Zdobycie Kolorozgu, Psie Pole”. — Nowe wydanie dwóch powieści, których akcja toczy się w czasach piastowskich.

Wyd. Literackie, cena 18 zł

ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI

KRZYŻÓWKA

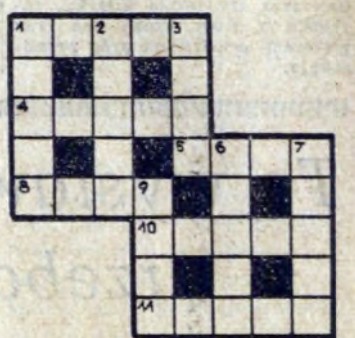


Pozłomo: 7. miasto nad Sanem w pow. tarnobrzskim, 8. zacisze, zakątek odludny, 11. pojazd na śniegu, 12. część koła samochodu, 13. przejmujące zimno, 15. ziemia pod uprawy, 16. beznogie larwy owadów, 17. ozdobna butelka, 18. szkielec siódla, 19. odciski łap na śniegu, 20. bezdroża, wertepy, 23. stado owiec, 25. kilka uli, 26. jedna z czynności uprawy ziemi, 27. największe miasto Jemenu pd., 28. imię pan pamiętnikarza, 29. w popielniku i elektryczna, 31. uzbity wieloryb, 32. odzież okrycie.

2. krótka broń palna (ręczna), 3. wglębiona dolina, 4. bóg lub planeta, 5. statek Noego, 6. sztuciec z zębami, 9. uczy się w szkole średniej, 10. rozgałęzienie, 14. żona brata, 15. utuczona kura, 21. figuruje na koperce, 22. obszerny list, 23. dubluje aktora w ujęciach niebezpiecznych, 24. okres między neolitem i epoką brązu, 28. pancernownica brytyjska, 30. utwór solowy w operze.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Pozłomo: 1. chłopiec, chłopczyk, 4. zwój papy, 5. M-3 lisa, 6. futro z techorza, 10. piękny z poczwarki, 11. potomek białego i Indianki.



ROZWIĄZANIE Z NR 38

Krzyżówka
Pozłomo: 1. komora, 6. grzmot, 9. margiel, 10. patera, 11. intruz, 12. ara, 13. stek, 15. Taal, 18. chała, 21. armia, 23. Ilawa, 24. kasztel, 25. bartnik, 28. elana, 29. linotyp, 31. Sumatra, 33. Swift, 34. masło, 36. okres, 39. kran, 42. grat, 44 Oka, 45. nizinna, 46. Tartar, 47. drabina, 48. sikora, 49. trunek.

Bony książkowe za rozwiązanie zadań z nru 37 wylosowali:

1. Janina Korczyńska — Kraków, ul. Włodkowicza 1/69; 2. Krzysztof Wojtasinski — Kraków, ul. Siemski 54/52; 3. Maria Ptak — N. Huta, os. Zielone 17/5; 4. Mirosława Dill — N. Huta, os. Na Lotnisku 6/7; 5. Agata Murdza — N. Huta, os. Górali 1/6.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

Mała Krzyżówka

Pozłomo: 3. dominanta, 5. egzamin, 6. komornica.